Nr 49 **Niedziela, 10 grudnia 1933** **Rok LXV**

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami

Adresy redakcyj:
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49
POZNAŃ, Mazowiecka 42, Tel. 11-64;
WARSZAWA, Zielna 22 (T-wo Oświaty Rolniczej)
WILNO, Wielka 24.

Adresy administracyj:
WARSZAWA, Mazowiecka 10 (Księgarnia Rolnicza);
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49
POZNAŃ, Ratajczaka 36 (Księg. „Ruch")

POD REDAKCJĄ NACZELNĄ
Prof. BRONISŁAWA JANOWSKIEGO
ze współudziałem redaktorów
Prof. Dra J. WŁODKA i Dra Z. CHMIELEWSKIEGO w Krakowie — Prof. Inż. T. CHRZĄSZCZA Prof Dr. F. TERLIKOWSKIEGO w Poznaniu — J. GIZOWSKIEJ we Lwowie

PRENUMERATA:
Rocznie zł. 35·—, półrocznie zł. 18·—, kwartalnie zł. 10·— miesięcznie zł. 4·—. Taryfa za okresy dłuższe niż miesięczne ważna wyłącznie tylko przy przedpłacie w pierwszych 2-ch tygodniach danego okresu — później stosuje się taryfę miesięczną.
Konto P. K. O. 500.126 (Dr. Wojciech Gottlieb)

OGŁOSZENIA:
Za wiersz millimetrowy w układzie dwułamowym 48 groszy, w układzie trzyłamowym 32 groszy. — Zastrzeżone miejsca o 25% więcej. — Ogłoszenia drobne, płatne zgóry: Za każde słowo gr. 20, grubszym drukiem podwójnie, minim. zł. 2·—

ORGAN URZĘDOWY MAŁOPOLSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO — ZWIĄZKU ZIEMIAN WE LWOWIE I W KRAKOWIE — ZWIĄZKU MAŁOPOLSKICH KÓŁ DOSWIADCZALNYCH M. T. R. WE LWOWIE — ZWIĄZKU DUBLAŃCZYKÓW AGRONOMÓW WE LWOWIE — ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH GOSP. WIEJSK. W RZECZP. POLSK. I T. D.

Włodzimierz Rulikowski

Wyjaśnienia 1)

Według dzieł głównych kierowników polityki agrarnej hitlerowskiej partji Walthera Darrè („Neuadel aus Blut und Boden u. Bauertum als Lebensquelle der nordischen Rasse), oraz W. Willikensa („Nationalsozialitische Agrarpolitik"), celem polityki agrarnej jest osiągnięcie „Nahrungsfreiheit". Twierdzą oni, że wojnę przegrali Niemcy na odcinku wyżywienia na froncie rolniczym i stąd płynie natchnienie dla tworzenia nowego programu. Ponieważ na poziomie cen światowych rolnictwo niemieckie nie może uzyskać opłacalności, wobec tego Państwo musi zabezpieczyć rolnikom „słuszną cenę" zapomocą kontyngentowania upraw w pewnych okręgach gospodarczych, obniżania kosztów produkcji, zniżania stawki procentowej do 2% rocznie. oraz odpowiedniej organizacji w handlu rolnemi płodami i odpowiedniej polityki celnej i kontyngentowej. Zasadniczą sanację stosunków w rolnictwie widzą w odstąpieniu od zasad prawa rzymskiego i nawrót do tradycji prawa staro-germańskiego. Ziemia nie może być przedmiotem handlu ani obdłużenia, bo nie ma ceny rynkowej, jej wartość składa się z wartości idealnych i ekonomicznych. Gospodarstwo przechodzi z ojca na najmłodszego syna, dzierżawa jest dopuszczalna tylko w wyjątkowych wypadkach, gdy właściciel jest małoletni lub został powołany do służby narodowi.

Ziemia, jako podstawa bytu narodowego, rezerwuar żywych sił narodu, rasy, i zdrowego silnego rekruta, nie może mieć cech przedsiębiorstwa kapitalistycznego, nie może być fabryką zboża, rzadzoną prawami przemysłu, bo kryzys agrarny jedną ze swych przyczyn ma w tem, że do rolnictwa podchodzono tak, jak do przemysłu z kategorjami myślenia, wyrobionemi na przemyśle. Koncepcja ta zbankrutowała, nie wytrzymując próby życia i z drogi tej należy czem prędzej zawrócić. Ulegać handlowi, obdłużaniom ziemia nie może, aby wolni obywatele nie wpadli pod zależność od kapitału międzynarodowego. Kredyt mogą udzielać uznane przez rząd spółdzielnie, na warunkach specjalnie dla rolnictwa określanych. Niedopuszczalne jest wyrażanie wartości ziemi w pieniądzu. Rzucono hasło: „Reagrarisierung" powrotu do ziemi wobec zbyt jednostronnego uprzemysłowienia Niemiec i straty równowagi gospodarczej. Płody rolne muszą uzyskać taką cenę, przy jakiej je niemiecka ziemia zdolna jest opłacalnie produkować, a wszystkie inne ceny i płace, podatki i opłaty socjalne, procenty i świadczenia, muszą być do tego dostosowane. By utrzymać ceny masła, co może być rezultatem zmniejszenia podaży, lub zwiększenia siły kupna — Hitlerowcy chcą obie te metody połączyć razem i usunąć z rynku nadmiary, przez zwiększone koło konsumentów, którzy dotąd na rynku — jako tacy — nie występowali, t. j. przez rozdawanie bezrobotnym zamiast części zapomóg kart tłuszczowych (Fettwertkarten). Obawa przed powrotem tego masła na rynek i deruty cen, związanych z nadmierną podażą, zostają w ten sposób usunięte.

Czy takie zbyt symplicystyczne ujęcie sprawy odejmie rolnictwu charakter warsztatów kapitalistycznych i automatycznie wyłączy rolnictwo z cyklu kryzysów gospodarki kapitalistycznej, to przyszłość pokaże. Zamiarem i celem tej polityki jest stworzenie masy ludzi, związanych z ziemią tradycją, 1) zabezpieczeniem ich przed rozdrabnianiem warsztatów pracy, 2) zabezpieczeniem przed obdłużeniem i zabraniem warsztatu pracy za długi, 3) zabezpieczenie samych warsztatów przed wstrząsami kryzysów, przez postawienie całego zagadnienia na zgoła innej płaszczyźnie, niż ta, która podlega kowulsyjnym wstrząsom, nad głową zawiesza miecz Damoklesa w postaci groźby eksmisji, utraty, nerwowej walki i szarpaniny, która nie sprzyja wytwarza-

niu się spokojnych nerwów i granitowych organizmów czystej rasy germańskiej — ale innej płaszczyźnie wyłączonej z wulkanicznego terenu, płaszczyzny kapitalistycznej. Jest to powrót do natury. W „Nationalistische Landpost" minister rolnictwa i wyżywienia M. Darrè nakreślił plan stabilizacji cen produktów rolnych. Państwo powinno, jak to się już stało w Anglji dla pszenicy, gwarantować producentom opłacalne ceny produktów agrarnych, na razie zbóż. Jest to bardzo trudne przy wolnym rynku. Gdyby państwo chciało zabezpieczyć ceny, musiałoby kupować te produkty po wyznaczonej cenie, a wtedy zaraz po żniwach cała produkcja zwaliłaby się do nabycia, co wymagałoby kolosalnych środków finansowych. Dlatego trzeba stworzyć organizację rynku, złożoną z korporacji producentów, kupców i młynów, która zabezpieczy aprowizację stosowną do każdorazowego zapotrzebowania konsumcji. Zboże potrzebne dla prawdziwych potrzeb konsumcji miałoby cenę zagwarantowaną na poziomie opłacalnym. Zboże, wykraczając poza potrzeby konsumcji, miałoby ceny rynku międzynarodowego. Ta różnica poziomów cen byłaby jednocześnie samoczynnym, bez nakazów, regulatorem produkcji, rozszerzającym ją lub zmniejszającym, zależnie od potrzeb konsumcji tak, że nadprodukcji nie byłoby i regulowałaby podaż w stosunku do popytu.

W Towarzystwie Kooperatystów jeden z wybitnych ekonomistów wygłosił odczyt p. t. „Piąty rok kryzysu rolnego". Jak wynika z recenzji i streszczeń, podanych przez pisma, istotę kryzysu obecnego widzi prelegent w niewspółmierności genjuszu ludzkiego w dziedzinie techniki i wytwórczości, a jego zdolności do planowej i racjonalnej gospodarki społecznej. Rozwój społeczny nie może nadążyć za wynalazkami i nadprodukcją. Wszelkie środki zaradcze krajowe kryzys ten pogłębiają jeszcze, bo rozwiązanie leży w skali międzynarodowej.

Z tego jednak mogłyby wynikać konkluzje, że trzebaby stworzyć równie silny prąd rozwoju społecznego i planowej i racjonalnej gospodarki społecznej, by wyrównać choć w części te niewspółmierność i dogonić wyprzedzających. Gorzej jest z tem „że wszelkie środki zaradcze krajowe kryzys pogłębiają, znaczyłoby to, że środki krajowe, dążące do zaradzenia niewspółmierności tej, nie mają szans powodzenia, a przeciwnie pogłębiają nieszczęście"......

Podstawy i założenia klasycznej ekonomji liberalnej są zbudowane na fundamencie stałości pieniądza i są one słuszne, i prawa ekonomiczne ustroju liberalnego działają tylko wtedy, jeżeli ich fundament — stałość pieniądza — istnieje. Tymczasem wartość naszego pieniądza, to jest złotego, nie jest stała, lecz ruchoma, i od czterech lat stale zwyżkuje. Wzrosła siła kupna pieniądza, a wskutek tego ceny spadają, a wzrasta obciążenie przedsiębiorstw, to jest wzrastają długi, amortyzacja, ciężary podatków i opłat. Wzrost siły nabywczej złotego, czyli proces deflacji, jest przyczyną choroby całego szeregu przedsiębiorstw przemysłowych i warsztatów rolnych dużych i małych, które są dziś deficytowe i nierentowne, a wartość ich tak spadła, że nie pokrywa często długów na niej ciążących, które przy zaciąganiu znajdowały pokrycie w drobnej nieraz części wartości warsztatu, a procenty w części dochodów. Na ten proces właściciel nie miał indywidualnie żadnego wpływu, ale skutki jego musi ponosić takie, jak gdyby on był indywidualnie winien swemu nieszczęściu! Ustawodawstwo sanacyjno-dekretowe, tak spóźnione, częściowo tylko zło naprawia, ale ono należy właśnie do tych środków zaradczych krajowych, nie międzynarodowych, i rację miał prelegent, że środki te zawodzą, a nieraz zło pogłębiają. Liberalizm wcale nie zbankrutował, prawa ekonomiczne klasycznej ekonomji działają, ale tylko tam gdzie jest fundament stałej waluty. U nas w Polsce tego fundamentu niema a zatem i podłoża do działania praw ekonomji klasycznej niema, wobec czego w tym układzie warunków realnych, jakie są u nas, trzeba jednak działać wśród takich realnych warunków, jakie są, a nie wśród takich, jakie mogłyby być, gdybyśmy mieli stałą walutę. Stałej waluty nie mamy, lecz mamy walutę ruchomą, poruszającą się w kierunku faworyzacji interesów wierzycieli i kapitału i dla nich stwarzają premje, wobec czego i walka ze złem musi się odbywać na płaszczyźnie jaka istnieje obecnie realnie przy obecnej walucie ruchomej, o stałej od lat czterech tendencji zwyżkowej, na płaszczyźnie ponadliberalnej gospodarki planowej. Porzucić gospodarkę planową i nawrócić do liberalizmu będzie można dopiero wtedy, kiedy realne warunki na to pozwolą, to jest kiedy wróci płaszczyzna liberalizmu, warunki, w których prawa ekonomji liberalnej będą działać, to jest kiedy powstanie fundament ekonomji liberalnej w postaci stałości waluty. Ustabilizowawszy walutę naprawimy krzywdy

Inż. Andrzej Kornella 2)

Meljoracja Polesia

Pierwszym zatem etapem, w myśl programu dyrekcji biura meljoracji Polesia, miałyby być wykonane roboty o charakterze meljoracyjnym i to meljoracje wyłącznie podstawowe, t. j. zaprojektowania sieci kanałów i rowów odwadniających, które umożliwiłyby poszczególnym właścicielom, względnie spółkom wodnym, wykonanie potrzebnych meljoracyj szczegółowych własnym kosztem przy ewentualnej pomocy kredytowej Państwa.

Owe meljoracje podstawowe miałyby być tak przeprowadzone, ażeby regulację rzek i przebudowę istniejących kanałów wykonać tylko na odcinkach niezbędnie potrzebnych dla celów meljoracyjnych, t. j. celem obniżenia zwierciadła wody gruntowej i ochrony gruntów przed powodziami. Regulacja większych rzek dla celów wodno-komunikacyjnych, a więc dla żeglugi i spławu zeszłaby na drugi plan, innemi słowy na czas późniejszy, kiedy obszary zabagnione znajdą się pod pługiem i zapewnią rentowność gospodarstwa rolnego na obszarze dzisiejszych pustkowi.

Ażeby zrozumieć powyższy program i ocenić jego istotę, oraz motywy, należy wiedzieć, że na Polesiu mamy tereny, które z powodu zbyt niskiego położenia w stosunku do Prypeci i jej niektórych dopływów, oraz bardzo małych spadów w dzisiejszych warunkach odwodnić się nie dadzą. Obejmują one, według pomiarów biura meljoracji Polesia (inż. Sobolewski: „Pomiary inżynierskie i ich wyniki, oraz znaczenie dla zagospodarowania Polesia". Brześć n/B. 1933. Nakładem biura meljoracji Polesia), powierzchnię około 290.000 ha. Wprawdzie systemem holenderskich polderów, t. j. sztucznem odwodnieniem, przy pomocy obwałowania i stacji pomp, możnaby i te tereny odwodnić, jednak system ten jest dość kosztowny i stosuje się tylko tam, gdzie absolutnie o innym sposobie odwodnienia mowy być nie może.

Z tego samego powodu nie można odwodnić przy obecnym stanie dróg wodnych, wykonanych jeszcze w czasach przedrozbiorowych, w 18 stuleciu, jak Kanał Królewski i „Ogińskiego" i inne przyległe do nich obszary, o spadkach przeważnie poniżej 0.15‰, które zajmują około 160.000 ha. Mamy więc około 450.000 ha gruntów, w tem 290.000 ha bardzo urodzajnych, przeważnie namułów rzecznych, które przy dzisiejszym stanie Prypeci, jako głównego recypjentą

deflacji, bo kto dziś oddaje dług 100 zł, zaciągnięty kilka lat temu, faktycznie oddaje nie to co zaciągnął, ale wiele, wiele więcej, nie licząc procentów i amortyzacji. Naprawmy niezasłużone wywłaszczanie z ojcowizn, sprowadźmy długi do faktycznej wartości, w jakiej były zaciągnięte i % w stosunku do wartości warsztatu, jaki je zaciągnął, a wtedy będzie można wrócić do liberalnej gospodarski. Jeżeli jednak odrzuca się i krytykuje środki zaradcze krajowe, to i to jest możliwe i w pewnych warunkach słuszne, ale trzeba ustabilizować walutę. Jeżeli jednak waluty się nie stabilizuje i pozdala jej tworzyć premje i faworyzować interesy jednostronne, a podważa się obronę środkami krajowemi na płaszczyźnie, jaka obecnie istnieje, to jest na płaszczyźnie gospodarki planowej, to co pozostaje? W obecnych warunkach nieustabilizowanego pieniądza i deflacji i premji walutowej należy przeciwstawić premję cen, tak samo wyjątkowo wysokich, jak wyjątkowo wysoką jest premja walutowa. Sprawiedliwość społeczną i równowagę, tak silnie zachwianą premją walutową, krzywdzącą jednostronnie handel, przemysł i rolnictwo, trzeba naprawić premją kartelową, by wytworzyć zasadę równości na podstawie naprawy krzywd wyrządzonych. Nie chodzi mi tu o odcinek „wierzyciel-dłużnik“, bo wierzyciele nieraz nie są winni temu, co się dzieje, lecz o szerszą sprawę, o stosunek złota do produkcji i to produkcji tak przemysłowej, jak i rolniczej. Zasada „wierzyciel musi stracić“ jest tak samo niesłuszna, jak ta zasada, którą się nie głosi, ale która się dzieje, że faktycznie traci dłużnik, że tracą i giną producenci przemysłowi, handlowi i rolni. Jedynie słuszna jest zasadą równowagi społecznej, na której zakwita solidaryzm, wykluczajacy wszelkie krzywdy i przywileje premjowe. Troska o walutę stałą jest rzeczą zrozumiałą z punktu widzenia ogólnego i słuszna, ale gdy waluta jest, jak u nas obecnie, ruchoma i stale zwyżkuje, to zrozumiałe są głosy, które przy zasadzie ruchomości waluty uważają, że waluta musi być na tyle obniżona, by krzywdy wyrządzone jej ruchem zwyżkowym w okresie lat czterech zostały naprawione. Takim głosom nie wolno się dziwić, zwłaszcza, gdy się wie, że krzywd wyrządzonych zwyżkowym ruchem pieniądza zarządzeniami wewnętrzno krajowemi naprawić się nie da, że zło się pogłębia, a nie słyszy się o tem, że ruch zwyżkowy pieniądza, stwarzający premje, zostanie powstrzymany. Mylne jest twierdzenie, że rolnictwo prze do inflacji, to jest ruchu waluty zniżkowej. Rolnictwo chce naprawy krzywd deflacji i zahamowania dalszego ruchu zwyżkowego waluty. Rolnictwo pragnie waluty ustabilizowanej, stałej, a nie ruchomej, jak obecna. Skończmy z polityką deflacji, ustabilizujmy walutę, a wtedy mogą się okazać zbędne te mało skuteczne interwencyjne środki zaradcze krajowe. Ustabilizowanie waluty leży w zakresie możliwości czynników rządowych, to nie jest rzecz niemożliwa lub niewykonalna. P. Romuald Fangor, w artykule p. t. „Na marginesie cen zbożowych“ („Rolnik“ 8. paźdz. 1933 str. 645), zainteresował się moją pracą p. t. „Co dalej“, pomieszczoną w tymże piśmie nr. 36, i tak o tem pisze:

„Z artykułów zasługują na szczególną uwagę „Co dalej“ p. Wł. Rulikowskiego i „Przyczynek do problemu cen zbożowych“ dr. Walerjana Zakliki, umieszczone w 36 nr. „Rolnika“ b. r., a to tem więcej, że autorzy, wychodząc z założenia całkiem odmiennego punktu zapatrywania na dotychczasowy stan sprawy, zalecają krańcowo różne środki zaradcze.

I tak p. Wł. Rulikowski, zwątpiwszy już niestety — choć przyznaję, że może i nie bez powodów — w możliwość wynalezienia sposobu podniesienia cen zbóż, chciałby ratować sytuację rolnictwa drogą „via waluta“. Sądzę, że błędna to droga i niebezpieczna, i prawdopodobnie nie bardzo się omylę twierdząc, że w niedługim czasie zaprowadziłaby nas w otchłań ogólnego chaosu. Pominąwszy już tak pełne skutków następstwa, które dewaluacja wywołać musi, jak 1) zniszczenie reszty rodzimego kapitału, 2) podkopanie i tak już bardzo znikomego zaufania kredytodawczego, wewnątrz i zewnątrz granic, 3) rozmaitego rodzaju komplikacje waluto-wo-płatnicze, 4) dodatkowa strata zysków odniesionych z dewaluacji dolara — sama dewaluacja naszego złotego, bez równoczesnego usunięcia powodu zła, byłaby tylko zastrzykiem dawki morfiny, w dodatku z wykluczeniem możliwości powtórzenia. Bo czyż rolnik, który wskutek dewaluacji pozbył się dziś części długu, nie będzie zaraz jutro zmuszony ponownie go powiększyć, jeżeli swe płody będzie dalej poniżej własnych kosztów produkcji zbywał? Mam wrażenie, że odpowiedź tu nietrudna, zato o wiele trudniej byłoby odpowiedzieć na pytanie, ktoby wtedy pożyczył. Zdaje się, że na tem ucierpiałaby ogólna produkcja i to ewentualnie aż

---

wód poleskich i stanu wód na kanałach sztucznych odwodnić się nie dadzą.

Rzeka Prypeć, jak wiemy, należy do Państwa Polskiego w jej górnym biegu tylko na długość 430 km, licząc od źródeł do granicy państwa, reszta długości 356 km. przepływa Polesie należące do sfederowanych republik sowieckich: Białorusi i Ukrainy.

Dla osuszenia przyległych nisko położonych gruntów, z utrzymaniem jednak żeglugi na Prypeci, należałoby przeprowadzić planową regulację tej rzeki od ujścia do Dniepru na terytorjum Rosji Sowieckiej, wgórę poza granice państwa i poza węzeł Piński na długości co najmniej 150 km od granicy licząc. Projekt zatem regulacji Prypeci na Polesiu Polskiem, jest uzależniony od regulacji Prypeci w granicach Rosji Sowieckiej. Ponieważ utrwaliło się przekonanie, że Rosja Sowiecka nie przystąpi rychło do tej regulacji, przeto w projekcie meljoracji Polesia nie przewiduje się na razie regulacji Prypeci, na długość owych kilkudziesięciu km od granicy państwa, pozostawiając owe 290.000 ha na razie nie odwodnione.

Według dość dokładnego obliczenia inż. Sobolewskiego (w rozprawie poprzednio przytoczonej) odwodnienie sztuczne, systemem polderów, tych obszarów, kosztowałoby najmniej 85 milj. zł, przyjmując około 290 zł na 1 ha kosztów technicznej meljoracji razem z kosztami pompowania wody.

Najłatwiej i najmniejszym kosztem dadzą się zmeljorować tereny najwyżej położone, o spadkach większych niż 0.4‰, które przedstawiają grunty przeważnie mineralne. Powierzchnię ich oblicza biuro na 2.950.000 ha. Nie wymagają one (przynajmniej na razie), meljoracji szczegółowej, natomiast konieczną jest dla nich regulacja rzek, celem obniżenia zwierciadła wody a ponadto wykonanie kanałów dla meljoracji podstawowej.

Koszta tych robót można w przybliżeniu obliczyć na 50 milj. zł, co przedstawia na 1 ha 16 zł.

Największą troskę na Polesiu przedstawiają grunty o charakterze przeważnie torfów nizinnych, dla których, prócz meljoracji podstawowej, a więc sieci kanałów i rowów w odstępach, zależnie od sytuacji od 3—5 km, wymaganą jeszcze będzie, dla zagospodarowania tych gruntów, meljoracja szczegółowa, t. j. sieć rowów grzędowych z urządzeniami nawadniającemi, według znanych reguł uprawy torfów nizinnych. Obszary tej kategorji gruntów wynoszą, według pomiarów biura meljoracji Polesia, około 2 milj. ha,

do konieczności importu na pokrycie własnego zapotrzebowania. Przykładem dla nas nie mogą być Stany Zjednoczono Ameryki, bo to co tam było możliwe do zastosowania, nie musi być u nas koniecznie wskazane. Pozatem i tam wyniki dewaluacji są i będą jeszcze długo pod znakiem zapytania...“

Tyle pan Fangor.

Stanisława Groblewska 1)

Co może być pomocą w pracy hodowlanej

Najważniejszym czynnikiem hodowli bydła rogatego, obok pokroju zewnętrznego i pochodzenia, jest użytkowość mleczna materjału hodowlanego.

Jak wiadomo, dobra użytkowość mleczna polega na możliwie najdłuższem utrzymaniu wysokiej wydajności dziennej, która powinna się obniżać stopniowo i równomiernie, a ustać około 60 dni przed następnem ocieleniem. Wszelkie gwałtowne wahania wskazują bądź to na nieprawidłowe żywienie, bądź na zły stan zdrowotny danej sztuki. Wahania takie mogą być również indywidualną cechą krowy, wynikającą np. ze zbytniej jej wrażliwości na rozliczne wpływy zewnętrzne.

Kontrola mleczności, przeprowadzana w naszych oborach, w odstępach dwutygodniowych, orjentuje hodowcę w ogólnym i indywidualnym stanie wydajności mleka i % tłuszczu, jednak dla hodowcy-praktyka nie jest tak przejrzysta, aby każdej chwili mógł z łatwością czynić potrzebne obserwacje. Kartkowanie i przeszukiwanie notesu oborowego dla porównywania postępu rocznych wydajności z arkuszy nadsyłanych przez koło kontroli obór, chociaż w zasadzie nie przedstawia wielkiego zachodu, często jednak może zniechęcić hodowcę do dokładniejszego zapoznawania się z użytkowością poszczególnych sztuk narażając go na materjalne straty w oborze i utrudniając należytą selekcję.

Interesując się hodowlą i zastanawiając się nad ułatwieniem sobie pracy w oborze, a zachęcona artykułem na podobny temat w „Rolniku“ z przed kilku lat, zaprowadziłam w swej oborze w Bystrzycy Szymbarskiej (pow. gorlicki), pewien system wykresów, który po czteroletniej próbie wydaje mi się tak jasny i niekłopotliwy, że chcę zapoznać z nim ogół hodowców.

W książce na ten cel przeznaczonej, po spisie krów, stronę prawą przeznaczamy na wykresy mleczności z całej obory, lewą na opis żywienia. Zasadniczo, te dwie strony służą na trzy lata, przez co uzyskuje się porównanie zwyżki, czy spadku mleczności, uwidocznione graficznie, różnokolorowemi atramentami na tablicy.

Mając po lewej stronie tablicę, przeznaczoną na normy żywienia i podzieloną również na trzy lata, możemy z łatwością obserwować wpływ żywienia tak letniego, jak i zimowego, na stan mleczności w oborze

Umieszczanie na jednej tablicy wykresów z większej ilości lat, niż trzy, nie jest wskazane, jak się przekonałam o tem praktycznie, gdyż nieduże odchylenia w mleczności poszczególnych lat powodują częste krzyżowanie się linji i zmniejszają przejrzystość obrazu, czyniąc go mniej czytelnym. Pozatem użycie 3 kolorów atramentu: czerwonego, zielonego i fioletowego najkorzystniej ze sobą kontrastuje.

Podając poniżej przegląd tablic, przystępuję do dokładnego ich opisu.

Strona lewa (tablica I.), zatytułowana Normy żywienia, podzielona jest na trzy rubryki. Każda z nich służy do notatek dotyczących sposobu żywienia w jednym roku kontrolnym i pisana jest atramentem odpowiadającym wykresowi po stronie prawej, z tego samego roku.

A więc rok 1929/30 prowadziłam atramentem czerwonym i w pierwszej rubryce zanotowałam najpierw żywienie letnie, niżej zimowe.

Równocześnie w wykresie mleczności obory (patrz wykres na str. 776) rysowałam po każdej kontroli w odpowiednim miesiącu linję, wskazującą ilość wyprodukowanych kg mleka w okresie 2 tygodni, która jasno wskazywała każdą zwyżkę, lub spadek wydajności.

Z boku wykresu znajdują się wydrukowane cyfry, oznaczające ilość kg mleka, a linje pionowe dzielą wykres na 12 miesięcy roku kontrolnego.

Rubryka uwaga, którą dodaję do wykresu, pozwala na zapisywanie różnych spostrzeżeń, przyczem uwagi te robione są także odpowiednim kolorem atramentu, co pozwala na łatwe zorjentowanie się, do którego roku się odnoszą.

U dołu umieściłam małą tabliczkę dla zestawienia w poszczególnych latach ilości wyprodukowanego mleka, przeciętnej mleczności obory, przeciętnego % tłuszczu, przy danej przeciętnej ilości krów.

Koszta robót meljoracji podstawowej, z uwzględnieniem regulacji rzek na tym terenie, oraz regulacji licznych potoków, oblicza się na 130 milj. zł co przedstawia 65 zł na 1 ha.

Pozostają jeszcze tereny o powierzchni 160.000 ha, położone nad kanałami: „Ogińskiego“ i „Królewskim“, o spadku poniżej 0.15‰, których odwodnienie jest zależne od przebudowy tych kanałów, jako sztucznych dróg wodnych.

Tereny te są w wysokim stopniu zabagnione, podobnie jak tereny na dolnej Prypeci i stanowią torfy nizinne wielkiej wartości rolniczej. Koszta przebudowy tych kanałów, łącznie z wykonaniem meljoracji podstawowej, oblicza się na kwotę 40 milj. zł czyli 250 zł na 1 ha.

Koszta zatem meljoracji technicznej na obszarze Polesia przedstawiają się następująco:

1. Na obszarze 290.000 ha	85,000.000 zł
2. Na obszarze 2,950.000 ha	50,000.000 zł
3. Na obszarze 2,000.000 ha	130,000.000 zł
4. Na obszafze 160.000 ha	40,000.000 zł
Razem	305,000.000 zł.

W kosztach powyższych nie są objęte tereny torfowisk wyżynnych i przejściowych, które, według zapodań biura, zajmują powierzchnię około 400.000 ha. Torfowiska tego typu są dość skupione, położone w południowo-wschodniej części Polesia w dorzeczu Horynia, Lwi i Stigi. Należą one przeważnie do większych posiadłości i, według doświadczeń poczynionych na torfowisku wyżynnem Temirze, nie przedstawiają dla kultury rolnej żadnej wartości. Natomiast torfowiska te, o ile stanowią głębsze pokłady, mogą mieć znaczenie przemysłowe. Torfowiska zaś przejściowe nadają się na gospodarstwo rybne, które ponoś już obecnie jest tam powszechnie stosowane.

Towarzystwo „Ochrony Przyrody“, z prof. Kulczyńskim i Szaferem na czele, przemawiają gorąco za wydzieleniem części tych obszarów na park natury. Myśl ta zasługuje na pełne uznanie i na urzeczywistnienie.

Polesie bowiem, mimo swego ubóstwa, przedstawia tyle piękna natury, i tyle niezwykle ciekawych zagadnień życia roślin i zwierząt, w stanie tak pierwotnym i dziewiczym, że rezerwat ten będzie miał wyjątkowe znaczenie dla nauki i dużą siłę atrakcyjną dla wszystkich.

TABLICA I

Normy żywienia

1929—1930

Lato

Pastwisko obfite. Do żłobu mieszanka z wyki, bobiku i owsa. W miarę pogarszania się pastwiska, dodatek otrąb pszennych, w ilości 1 kg za 4 kg mleka, ponad 8 kg mleka.

Zima

Pasza podstawowa do 4 kg mleka:

Mieszanki treściwej	1.40 kg.
Buraków	12 kg,
Słomy	6 kg.

Za każdy kg mleka powyżej 4 kg mleka:

Mieszanki treściwej	0.20 kg,
Buraków	2 kg.

Skład mieszanki treściwej:

Otrąb pszennych	50%
Mączki soi	12.5%
Mączki orzecha ziem.	12.5%
Makucha lnianego	25%

1930—1931

Lato

Z wiosną obfite pastwisko, bez dodatków, później do żłobu lucerna, mieszanka, lub trawa łąkowa. W miarę pogarszania się pastwiska, dodatek otrąb pszennych, w ilości 1 kg za 4 kg mleka, ponad oszacowaną wartość pastwiska.

Zima

Pasza podstawowa do 4 kg mleka:

Mieszanki treściwej	0.5 kg,
Buraków	25 kg,
Siana z koniczyny	5 kg,
Słomy i plew	2 kg.

Za każdy kg mleka ponad 4 kg mleka:

0.20 kg mieszanki treściwej.

Skład mieszanki treściwej:

Otrąb pszennych	36%
Soi	12%
Makucha lnianego	20%
Makucha słonecznikowego	15%
Makucha rzepakowego	7%
Orzecha ziemnego	10%

1931—1932

Lato

Z wiosną obfite pastwisko, potem dodatek lucerny, mieszanki lub trawy. W miarę pogarszania się pastwiska dodatek mieszanki treściwej w ilości 1 kg za 4 kg mleka, ponad oszacowaną wartość pastwiska. Mieszanka składa się z 62% otrąb pszennych i 38% makucha lnianego.

Zima

Pasza podstawowa do 4 kg mleka:

Mieszanki treściwej	1 kg,
Buraków	20 kg,
Siana łąkowego	1.5 kg,
Słomy i plew	2 kg.

Za każdy kg mleka ponad 4 kg mleka:

0.25 mieszanki treściwej.

Skład mieszanki treściwej:

Otrąb pszennych	62%
Makucha lnianego	32%.

Oczywiście i tutaj dla ułatwienia i porządku obowiązują odpowiednie kolory atramentów, dla poszczególnych lat.

Z podanych tablic z łatwością można wyczytać:

1) przebieg laktacji w ciągu roku,

2) porównać go z przebiegiem w latach ubiegłych i skonstatować bez trudu jego postęp, czy spadek,

3) zaobserwować % tłuszczu przy zniżkach i zwyżkach mleczności w poszczególnych miesiącach, i co najważniejsze,

4) można z łatwością stwierdzić wpływ żywienia na mleczność w poszczególnych latach.

Jeżeli żywienie nie było jednakowe przez wszystkie 3 lata, ale różne, czy to dla doświadczenia, czy też skutkiem zmienności konjunktury, porównanie to będzie wyraźniejsze i więcej mówiące.

Pozatem, mając obraz ilości wyprodukowanego mleka w każdym miesiącu, możemy się starać o większe „wyprostowanie" linji wykresu, przez umiejętne rozdzielenie ocieleń na poszczególne miesiące, tak, aby w wypadkach np. dziennej dostawy do miasta, uzyskać bardzo wskazaną równomierność produkcji mleka. Przy wyrobie masła natomiast, należałoby regulować ocielenia na jesień, tak, aby produkcja mleka była największa w zimie, gdyż te miesiące będą handlowo najkorzystniejsze.

Biorąc pod rozważania krytyczne moje tablice, można wyprowadzić już na pierwszy rzut oka następujące wnioski:

Pierwszy wykres z roku 1929/30 daje linję najniższą, świadczącą o najniższej mleczności przeciętnej w oborze, bo 2,358 kg mleka, 3.92% tłuszczu, przy stanie krów 13.6 sztuk. Powodem tego jest bezwątpienia zupełny brak siana w składzie pasz okresu żywienia zimowego, czemu nie zapobiegła stosunkowo znaczna różnorodność białka w mieszance pasz treściwych.

Pozatem duży wpływ miało „nierozdojenie" części krów w oborze dokupionych wyłącznie dla ich wartości hodowlanej, bez względu na kondycję

Owe tereny, zajęte torfami wyżynnemi i przejściowemi, nie będą w dalszych wywodach brane pod uwagę.

Kosztorys meljoracji Polesia, według zestawienia powyższego, różni się znacznie od kosztorysu zestawionego w 1926 r. przez ekspertów Ligi Narodów, przy czynnej współpracy inżynierów Ministerstwa Robót Publ. w Warszawie.

Wspomniany kosztorys przedstawia się następująco:

1. Rzeki i kanały żeglowne	110,000.000 zł
2. rzeki i kanały spławne	50,000.000 zł
3. rzeki i kanały meljoracyjne	90,000.000 zł
4. meljoracje szczegółowe	200,000.000 zł
Razem	450,000.000 zł.

Wyłączając rubrykę 4, t. j. meljoracje szczegółowe. o których w poprzedniem zestawieniu nie było jeszcze mowy, otrzymujemy różnicę (300—250 milj.) 50 milj. złotych.

Co do kwoty 200 milj. zł, preliminowanych na meljoracje szczegółowe, to dzięki nowszym studjom nad meljoracją Polesia, nie trudno nam przyjdzie wykazać, że kwota ta przyjętą została zbyt nisko.

Oto ze sprawozdania: „Postępy prac przy meljoracji Polesia" (nakładem biura melj. Polesia 1933) dowiadujemy się, że Okręg. Urząd Ziemski w Brześciu n/B. przeprowadził na próbę meljorację szczegółową 2.000 ha, wydzielonych z bagien torfowych Wiadotupickich. położonych w dorzeczu Hrywdy koło Lubiszczyc w pow. Kosów Poleski.

Po zmeljorowaniu, bagna te zostały zagospodarowane, t. j. uprawione i obsiane, poczem działkami o powierzchni 12—18 ha wraz z budynkami sprzedawane kolonistom na osiedla.

Ze szczegółowego zestawienia kosztów urządzenia osiedli na torfowiskach tamtejszych, według danych Okręg. Urzędu Ziemskiego, dowiadujemy się, że koszta szczegółowej meljoracji technicznej z urządzeniami uwodniającemi (z wyłączeniem meljoracji podstawowej) wynoszą na 1 ha 300.90 zł, koszta zaś budowy dróg i mostów 1 ha 92.00 zł, razem 392.90 zł na 1 ha.

Rozumie się, że koszta powyższe odnoszą się wyłącznie do gruntów torfowych, wymienionych w pierwszem zestawieniu kosztorysowem pod 3) o powierzchni 2 milj. ha i pod 4) o powierzchni 160.000 ha.

✖ ✖ ✖

Wykres mleczności obory



Rok	Ilość wyprod. mleka	Przeciętna mleczność obory	Przeciętny % tłuszczu	Przeciętnie krów
1929/30	31.164 kg	2.358.2 kg	3.92	13.6
1930/31	41.089 kg	3.344 kg	0.04	12.5
1931/32	43.987 kg	3.033 kg	3.97	14.5

w dotychczasowych warunkach żywienia. Oczywiście krowy te łatwiej zużytkowałyby białko zawarte w sianie, które nie było im obce, niż białko w makuchach, do wykorzystywania którego ich przewód pokarmowy nie był jeszcze dostosowany.

W tablicy II podaję skład paszy bytowej dla krowy o wadze 450 kg i do 4 kg mleka, którą w r. 1929/30 dostawały wszystkie krowy w oborze.

Tablica IIa, podaje skład paszy produkcyjnej, którą dostawały krowy za każdy kg mleka, powyżej 4 kg w tymsamym roku.

Rok 1930/31 zaznacza się dużą zwyżką mleka, bo przeciętna wynosiła 3,344 kg, przy 4.04% tłuszczu, a więc o 986 kg na sztuce więcej, niż w roku ubiegłym. Tutaj jest także widoczny zysk, polegający na tem, że zwyżka mleczności została osiągnięta przy stanie krów 12.5, a więc niższym, niż w roku 1929/30. Zwyżka ta, już poza pewnem rozdojeniem obory, musi iść, jak to widać z rubryki **normy żywienia**, na karb zastosowania koniczyny w żywieniu zimowem i bardziej różnorodnego składu białka w mieszance pasz treściwych.

Charakterystyczne, że wraz ze zwyżką mleczności podniósł się także % tłuszczu z 3.92 na 4.04, a więc o 0.12, co stałoby w sprzeczności z dotychczasowem twierdzeniem o korelacji % tłuszczu i ilości mleka.

Tablice III i IIIa podają jak w roku ubiegłym skład paszy bytowej i produkcyjnej dla krów w roku 1930/31.

Rok 1931/32 zaznacza się spadkiem mleka i % tłuszczu, co wyraża się przeciętną 3,303 kg mleka i 3.97% tłuszczu pomimo, że stan krów podniósł się na 14.5, a więc zwyżka w ilości wyprodukowanego mleka o 1,102 kg z całej obory w porównanniu z rokiem ubiegłym, kosztowała dużo, bo o koszt utrzymania 2 krów więcej.

W tym roku także przyczyną było zmniejszenie dawek siana i mało urozmaicone białko w paszy treściwej, bo znajdujące się tylko w otrębach pszennych i makuchu lnianym, co zostało zastosowane wskutek trudniejszych warunków ekonomicznych.

Tablice IV i IVa podają zastosowaną w tym roku paszę bytową i produkcyjną.

Mając w ten sposób unaocznione normy żywienia i równocześnie wykres mleczności, można łatwo ocenić, która pasza okazała się najkorzystniejsza, a w danych warunkach gospodarstwa najekonomiczniejszą.

Poniżej podaję w tablicach kalkulację pasz stosowanych w poszczególnych latach, obliczając według cen obecnych dla pasz loco Kraków, przyczem mam na celu także wyprowadzenie kalkulacji na rok obecny i zorjentowanie, który skład mieszanki będzie w tym roku najekonomiczniejszy.

TABLICA II
Pasza bytowa do 4 kg mleka

TABLICA [illegible]
Pasza produkcyjna [illegible] kg mleka

Rok 1929/1930

Rodzaj paszy	Wysokość dziennej dawki kg	gramów białka	jedn. karm.
Buraki . . .	12·—	48	1·20
Słoma . . .	6·—	48	1·50
Miesz. treść . .	1·4	314	1·40
Razem .	—	410	4·10

Rodzaj paszy	Stosunek % w mieszance	Ilość paszy w miesz. dkg.	gramów białka	jedn. karm.
Otręby pszenne	50	10	11·3	0·08
Makuch lniany	25	5	12·1	0·06
Mączka sojowa	12·5	2·5	10·0	0·03
„ orzecha ziemn.	12·5	2·5	11·4	0·03
Razem .	100%	20·—	44·8	0·20

TABLICA III
Pasza bytowa do 4 kg mleka

TABLICA III a
Pasza produkcyjna na 1 kg mleka

Rok 1930/1931

Rodzaj paszy	Wysokość dziennej dawki kg	gramów białka	jedn. karm.
Buraki . . .	25	100	2·5
Koniczyna . .	5	200	2·0
Słoma . . .	2	16	0.5
Miesz. treść . .	0·4	96	0·4
Razem .	—	412	5·4

Rodzaj paszy	Stosunek % w mieszance	Ilość paszy w miesz.	gramów białka	jedn. karm.
Otręby pszenne	36	7·2	8·1	0.06
Makuch lniany	20	4·—	9·5	0·06
„ słonecznik	15	3·—	8·3	0·03
„ rzepakowy	7	1·4	3·1	0·02
Mączka sojowa	12	2·4	9·5	0·03
„ orzecha ziemn.	10	2·—	9·—	0·03
Razem . .	100%	20·—	47·5	0.23

TABLICA IV
Pasza bytowa do 4 kg mleka

TABLICA IV a
Pasza produkcyjna na 1 kg mleka

Rok 1931/1932

Rodzaj paszy	Wysokość dziennej dawki kg	gramów białka	jedn. karm.
Buraki . . .	20	80	2·0
Koniczyna . .	1·5	60	0·6
Słoma . . .	2·0	16	0,5
Miesz. treść . .	1·5	257	1·4
Razem .	—	413	4·5

Rodzaj paszy	Stosunek % w mieszance	Ilość paszy w miesz.	gramów białka	jedn. karm.
Otręby pszenne	62	17·3	19·5	0·14
Makuch lniany	38	10·7	25·5	0·12
Razem	100%	28·—	45·—	0,26

'RAKTYKI NAJNOWSZYCH KIERUNKÓW GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO

Mączka pas z krwi jako pasza dla krów dojnych. Inż. Je Chramiec podaje wyniki badań przeprowadzonych nad powyższym tematem w Stacji Dośw. Hodowlanej w Stanisłówce. Ostateczne wnioski wyprowadzone z tego doświadczenia, w „Sprawozdaniu z doświadczeń zootechnicznych" brzmią następująco:

1) Zastąpienie mieszanki makuchów mączką z krwi nie wywołało wyraźnych zmian w wydajności krów. Wobec niższych kosztów żywienia, przy stosowaniu mączki z krwi, w porównaniu z mieszanką makuchów, dodatek mączki do mieszanki treściwej należy uznać za celowy, szczególniej w tych gospodarstwach, które rozporządzają znaczną ilością pasz węglowodanowych (buraki, ziemniaki, wytłoki, śruty zbożowe i t. p.).

2) Przy skarmianiu mączki z krwi należy przyzwyczajać krowy powoli do jej spożycia, stopniowo zwiększając dawki dzienne. Dobrze jest dodawać początkowo do mieszanki treściwej, zawierającej w swym składzie mączkę krwi, parę kropel olejku anyżowego. O ile krowy nie chcą zrazu spożywać mieszanki z mączką krwi, należy ze żłobu wybrać i wsypać ją ponownie po paru godzinach. Dłuższe pozostawienie mieszanki w żłobie nie jest wskazane.

3) Wyniki omawianego doświadczenia nia dają konkretnej odpowiedzi na pytanie, czy i jaki wpływ wywiera mączka z krwi na zawartość tłuszczu w mleku pozwalają jednak przypuszczać, że przy dłuższem jej stosowaniu w znaczniejszych ilościach, wpływ ten jest korzystny.

4) Wyliczone metodą interpelacji przyrosty wagowe krów są w czasie skarmiania mączki z krwi wyższe, niż przy stosowaniu mieszanki makuchów co wskazywałoby na korzystny wpływ mączki na przyrost żywej wagi krów.

5) Skarmianie mączki z krwi, której maksymalna dzienna dawka na sztukę wynosiła w okresie doświadczalnym drugim 1.08 kg, nie wywołało żadnych zaburzeń w zdrowotności krów.

Z naszego doświadczalnictwa. Bogaty szereg doświadczeń, rozsiany na ziemiach polskich, dla zbadania wartości różnych nawozów potasowych, dał w r. 1931 bardzo interesujące wyniki. Z doświadczeń tych widzimy, że surowe sole potasowe zdobyły istotną przewagę nad nawozami przerabianemi.

W opracowaniu tych licznych prób, wydanem przez prof. M. Górskiego (Poznań, 1932), znajdujemy doskonałą interpretację, ułatwiającą szerokiemu ogółowi rolników zrozumienie i wykorzystanie rezultatów. Streszczając wnioski wyprowadzone z tych doświadczeń, musimy zaznaczyć, że lepsze działanie kainitu, w porównaniu z innemi nawozami potasowemi, najjaskrawiej wystąpiło na burakach pastewnych, burakach cukrowych, jęczmieniu i pszenicy jarej. Inaczej zachowały się ziemniaki, pod które wszystkie nawozy potasowe mniej więcej jednakowo działały. Zwyżki, uzyskane przy porównaniu nawozów potasowych pod buraki pastewne na korzyść kainitu są 3 razy tak wielkie jak zwyżki wywołane przez sole potasowe. W 44 doświadczeniach pod buraki cukrowe, najwyższą zwyżkę w plonach wywołał również kainit polski, potwierdzając przewagę, jaką mają surowe sole potasowe nad przerabianemi. Jednolite są także wyniki doświadczeń nawozowych, stosowananych pod jęczmień. Przy porównaniu różnych nawozów potasowych pod jęczmień, które przeprowadzono głównie na terenie wojew. poznańskiego i pomorskiego, zaznaczyła się wybitna przewaga kainitu polskiego, dającego zwyżki większe od nawozów przerabianych. Podkreślając tę wyższość kainitu polskiego nad innemi solami, stwierdzoną w doświadczeniach z burakami pastewnemi, cukrowemi, jęczmieniem, pszenicą jarą, prof. Górski zaznacza, że surowe sole potasowe nie działają gorzej od przerabianych także w użyciu pod inne rośliny.

Potwierdzają to liczne doświadczenia nawozowe, wykonane z różnemi roślinami, z których okazało się, że surowe sole dostarczają roślinie cały szereg związków, korzystnie wpływających na wzrost. Wiadome jest, że w surowych solach potasowych są domieszki różnego rodzaju, które w pewnych warunkach mogą odgrywać ważną rolę. W. G.

Kompost. W jednym z moich poprzednich artykułów „Oszczędzajmy" (vide „Rolnik" nr. 22 z b. r.) poruszyłem sprawę oszczędzania pracy przy wywożeniu i przeorywaniu gnoju. Dziś chcę się zająć inną sprawą, mogącą się znacznie przyczynić do zaoszczędzenia pieniędzy wydawanych dotychczas na nawożenie, mianowicie kwestją robienia kompostu.

Podobny temat został już poruszony przez inż. Józefa Dziedzica (Rolnik nr 20 i 22 b. r.) mianowicie kwestja wytwarzania obornika syntetycznego ze słomy, bobowianki i t. d. Jest to sprawa bardzo aktualna i zasługująca na to, aby większość rolników zwróciła na nią baczniejszą uwagę. Zużyć do tego celu możemy jednak tylko słomę i częściowo plewy, będące do dyspozycji w większej ilości. Mamy jednak prócz tego całą masę najróżnorodniejszych odpadków, które zaśmiecają podwórze, a na wiosnę lub jesienią wywozi się je czasem po za obręb obejścia, ażeby nie zawadzały, zamiast żeby je wykorzystać i sporządzić z nich znakomity nawóz, jakim jest kompost.

Podstawowym materjałem, z którego mamy sporządzić kompost, są wszystkie małowartościowe plewy, które należy wynosić wprost z pod młocarni na stos kompostowy. Do tego dochodzą wszystkie śmiecie i odpadki, jakie gromadzi się przy robieniu porządków na podwórzu. Ma to podwójną wartość: raz, że się wykorzystuje najdrobniejsze nawet odpadki i nic nie przepada, po drugie zmusza to gospodarza do utrzymania porządku i wzorowego ładu na podwórzu. W gospodarstwie, które zakłada co roku w lecie nowy stos kompostowy, jest zawsze czysto i porządnie. Jako dalsze składniki kompostu wyliczyć mogę: odpadki zwierzęce, kości, pióra, krew, odchody ludzkie, popiół drzewny, błoto zgarnięte z drogi, po której chodzi cały inwentarz żywy folwarczny, słoma zgnita z kopców, nać ziemniaczana (przykrywam nią w jesieni lucernę, a na wiosnę zwożę na stos kompostowy), wszystkie wyplewione w ogrodzie, czy na polu chwasty, zepsute pasze i t. d.

Ażeby ułatwić i przyspieszyć rozkład tych wszystkich składników kompostu, dodaję zawsze (warstwami) trochę wapna nawozowego, a prócz tego zmiatam w magazynie resztki nawozów sztucznych i wysypuję je na kompost. Dziś robię to najczęściej z kainitem (sylwinem), jako jedynym nawozem sztucznym, który dziś tanio i na dogodnych warunkach nabyć można. Dobrze jest dodać do każdego nowego stosu kompostowego trochę starego, dojrzałego kompostu, co ułatwia i przyspiesza pożądany rozkład.

Dwa razy do roku, a przynajmniej raz w jesieni, należy wszystkie stosy kompostowe przekopać i przerzucić. Rozpoczynam sypać nowy stos kompostowy na 2 m wysoki, szeroki 2 do 3 m, a długi wedle potrzeby. W miarę, jak rozkład kompostu postępuje, obniża się jego wysokość. Po pierwszem prze-

rzuceniu robię stos kompostowy 1 do 1.5 m wysoki. Gdy niema innych pilniejszych robót, dobrze jest wywieść na kompost gnojówkę, lub w ostateczności, w braku tejże, i wodę. W ten sposób można zużytkować bardzo rożne odpadki, które przepadłyby w innym wypadku, wydając na ten cel minimalne sumy gotówkowe. Całą bowiem robotę przy kompście wykonujemy zwyczajnie w czasie, gdy robotników do innej pracy użyć nie możemy.

Wartość kompostu polega na bogactwie składników nawozowych, jakoteż na ogromnej liczbie bakteryj, jaką zawiera. Szczególnie ważną jest okoliczność, że w kompoście znajdują się żywe bakterje, które dostosowały się już do życia w ziemi, i które rozpoczynają swą działalność natychmiast po dostaniu się do gleby. Wewnątrz stosu kompostowego wytwarza się próchnica. Natychmiast po rozruceniu kompostu zaczynają się mikroorganizmy ogromnie rozmnażać i przyczyniają się do większej żywotności gleby, na której kompost został rozrzucony.

Kompost jest najskuteczniejszym nawozem na łąki i pastwiska. Prócz tego ma szerokie zastosowanie w ogrodnictwie i na winnicach. Posypuję zwykle kompostem starą lucernę. W roku bieżącym zaobserwowałem ogromną różnicę we wzroście i plonie pszenicy ozimej posianej w lucernisku nawożonem kompostem, gdy pszenica na drugiej części lucerniska, gdzie kompostu nie dano, dała znacznie niższy plon. Gdy kompost zupełnie dojrzeje, wywozimy go na łąki, pastwiska, lucerniska, w zimie składamy w małe kopce i rozrzucamy go następnie na wiosnę, tak, ażeby go można było natychmiast po rozrzuceniu przykryć broną, względnie wymieszać z ziemią. Dajemy na 1 ha około 50 fur kompostu. Przed wywiezieniem dobrze jest kompost przerafować. Pod zboża można rozrzucić kompost tuż przed siewem (tylko go zabronować).

Streszczając powyższe stwierdzić możemy, że kompost jest nam bardzo potrzebny jako tani i dobry nawóz, a przytem jako środek umożliwiający utrzymanie porządku na podwórzu, i należy natychmiast przystąpić, tam gdzie tego jeszcze dotychczas nie uczyniono, do zakładania stosów kompostowych. *Władysław Geringer.*

Pierze z gęsi przy racjonalnem postępowaniu z temi zwierzętami w okresie skubania pierza może i powinno przynieść hodowcy spore korzyści. Ponieważ sprawa ta jest u nas jeszcze niedbale traktowana, warto parę słów przypomnienia zamieścić. Skubanie gęsi rozpocząć można dopiero w okresie zupełnej dojrzałości pierza, wtedy bowiem pióra oddzierają się łatwo i bez bólu i posiadają największą wartość. Pościel wykonana z dojrzałego pierza jest lekka, trwalsza, elastyczna. Przy niedojrzałych piórach są one u nasady wilgotne, tłuste krwawiące. Pióra takie są cięższe i bardzo łatwo zagnieżdżają się w nich mole. Młode gęsi skubać można po raz pierwszy około trzech miesięcy wieku. Gęsi przeznaczone na chów skubie się na krótko przed okresem pierzenia w jesieni. Gęsi hodowlane tracą na wartości hodowlanej jeśli się je skubie w niestosownej porze, np. w czasie składania jaj. Ptak spotrzebowuje wtedy bardzo dużo białka na tę jedną funkcję, na wytwarzanie nowego upierzenia pobierać je musi z bardzo wielką szkodą z własnego organizmu. Jeśli skubiemy je zbyt późną jesienią, niesność wiosenna bywa bardzo opóźniona. Po oskubaniu dbać troskliwiej o gęsi, karmić obficie ziarnem, nie wypuszczać w słotny wietrzny czas, dbać o dobrą suchą podściółkę.

Wpływ pożywienia oraz sztuczne przyrządzanie smaku mięsa drobiu i królików. Rodzaj karmy wpływa bardzo znacznie na smak mięsa zwierząt. Znany ogólnie „kapuściany" posmak mięsa króliczego, jest tego typowym przykładem; coprawda posmak ten pochodzi nie tylko wyłącznie z żywienia królików jarzynami kapustnemi, — a powoduje go utrzymywanie królików w nieczyszczonych, źle wentylowanych klatkach i na mokrej nie dość często zmienianej ściółce.

Także warunki w jakich zwierzęta żyją wpływają na smak mięsa, np. w okolicach między Tulonem a Nizzą, wzdłuż pasma „Monts de Maures" — obfitujących w aromatyczne zioła, smak mięsa króliczego jest całkiem odmieny od pochodzącego od królików żyjących na równinie flamandzkiej.

Drób hodowany w okolicach wilgotnych na kwaśnych łąkach, posiada specyficzny niemiły smak mięsa.

Całkiem inny smak mięsa mają np. kwiczoły, żywiące się aromatycznym jałowcem, od tych, które zamieszkują okolice winnic.

Sosy lub marynaty mają na celu zmianę lub osłabienie właściwego smaku mięsa, pierwsze działają jednak tylko krótko i powierzchownie, drugie stosujemy celem nadania aromatycznego smaku mięsu. Marynatę sporządzamy przez dodanie octu lub wina, przeróżnych ziół kuchennych. Płyn ten przenika tkanki moczonego w nim mięsa, ma jednakże tę złą stronę, że dominującym smakiem będzie zawsze wino lub ocet. Pozatem mięso marynowane jest zazwyczaj suche.

Niezawodnie wielu Czytelników a szczególnie Szan. Czytelniczki zainteresuje przyrządzanie mięsa sposobem francuskiego dra Gauducheau'a:

Natychmiast po zabiciu zwierzęcia i zejściu krwi, wprowadza się do komory serca albo — co trudniejsze — do żyły głównej żądany posmak zapomocą strzykawki injekcyjnej. Wprowadzony w ten sposób płyn rozchodzi się po wszystkich żyłach i mięśniach, przenikając wszystkie tkanki, nie powodując wydzielania się własnych soków, co obserwujemy przy marynowaniu mięsa. Pozatem działanie jest momentalne; nie będąc przytem skrępowanym dominującym smakiem marynaty (bajcy), kombinować możemy przeróżne smaki.

Przyrządzanie „smaków": Jako płyn używamy oliwę, wino lub alkohol, w którym moczymy dowolne zioła, jak pietruszkę, cebulę, czosnek, gałkę muszkatułową, pieprz, goździki, szafran, koper, bazylję, kolendrę, majoran i w. in. Żądany posmak lub aromat zależny jest od silniejszego lub słabszego roztworu. Doskonały posmak mięsa uzyskujemy mocząc zioła w koniaku lub czystych wódkach ziołowych.

Natłuszczanie chudego mięsa: Podobnym sposobem możemy „poprawić" suche i chude mięso; tyczy się to wśród drobiu szczególnie mięsa kur Leghorn amer., które mimo karmienia odpowiedniego, zazwyczaj bywa suche.

Wstrzykujemy w tym samym czasie albo bezwonną oliwę, a w braku tejże każdy inny tłuszcz, np. masło, albo smalec wieprzowy lub gęsi.

Sztuka polega nie tyle na odpowiedniej injekcji i ilości wprowadzonego płynu, ile od uchwycenia właściwego momentu po zabiciu i miejsca, w które injekcję wprowadzamy. *Artur Łazarski*

PRZEGLĄD KRYTYCZNY WYDAWNICTW

Warszawskie konkursy nasienne i wyniki doświadczeń wykonanych w latach 1928—1932. Opracował dr. Zygmunt Przyrembel. Warszawa, 1933 r. stron 303.

Wyszła z druku praca pod powyższym tytułem, która zewszechmiar zasługuje na uwagę. Pomijając już to, że każda książka dra Przyrembla jest czemś zasługującem na uwagę najwybredniejszego bilbjofila, treść jej jest zjawiskiem ponad miarę zwykłych sprawozdań i syntez z wyników doświadczeń. Zawiera ona staranne, ściśle i z głębokiem umiłowaniem tematu opracowaną historję najstarszych doświadczeń odmianowych na świecie, prowadzonych od 1891 r. do dnia dzisiejszego przez delegację nasienną, przedstawioną w sposób zezwalający prześledzić ewolucję postępu metod, stosowanych zarówno w organizacji, wykonaniu, ocenie i zużytkowaniu wyników konkursu.

Pozatem zawiera ona zakończone w roku ubiegłym wyniki narad fachowej komisji delegacji nasiennej nad organizacją konkursu nasiennego, wskazówki dla przeprowadzających doświadczenia z odmianami buraków cukrowych, celem badania jej względnej wartości, oraz wskazówki i wzory obliczeń wyników doświadczeń, wzory układu tablic sprawozdawczych i tablic bonitacyjnych. Ten dział pracy fachowej Komisji Delegacji Nasiennej stanowi wyraz postępu, w jakim współcześnie w Polsce znajduje się sprawa doświadczeń odmianowych z burakami cukrowemi t. j. doświadczeń najtrudniejszych.

Ostatecznie, trzecią, co do treści część książki, stanowią wyniki doświadczeń przeprowadzonych w latach 1928—1932 na poszczególnych punktach doświadczalnych i ich ogólne doroczne zestawienia w opracowaniu Dr. Z. Przyrembla.

W słowie „zamiast wstępu" pisze dr. Z. Przyrembel: „Przypomnijmy sobie, że delegacja nasienna była i jest organizacją, w której zgodnie współpracują od czterdziestu dwu lat cukrownicy nasi z hodowcami nasion, osiągając zarówno dla cukrownictwa, jak i dla nasiennictwa krajowego jak najpomyślniejsze wyniki.

Doświadczenia prowadzone przez delegację nasienną cieszyły się i cieszą nietylko wielkiem uznaniem miejscowych sfer przemysłowych i rolniczych, ale również mają duże poważanie poza granicami kraju, a z wynikami „warszawskich konkursów" przedewszystkiem liczyli się hodowcy zagraniczni, na zakup nasion od których, przez nasze cukrownie, konkursy te miały w okresie przedwojennym decydujące znaczenie".

Takie stanowisko, wywalczone w długim szeregu lat swego istnienia, zawdzięcza delegacja nasienna przedewszystkiem ludziom".

Jacyż to byli ludzie? Przedewszystkiem zainteresowani. Zainteresowani w jaknajściślejszem i najsprawiedliwszem określeniu wartości produktywnej nasion buraków cukrowych. Zainteresowani cukrownicy, dla których trafna ocena nasion była i jest rękojmią dobrego wyboru materjału wyjściowego dla produkcji surowca, gdzie zawartość 0,1% cukru stanowi o 100 gr cukru na q buraków, t. j. często o znacznej części zysku z fabrykacji, zainteresowani hodowcy, dla których taki lub inny wynik konkursu nie jest sprawą przejściowej nagrody „Puhara Narodów", ale zagadnieniem „być. albo nie być".

Dr. Z. Przyrembel zapomniał jeszcze podkreślić, a może nie chciał uczynić tego, w cytowanym wstępie, że nietylko wyniki praktyczne dla cukrownictwa i hodowców dała wieloletnia praca delegacji nasiennej, lecz była ona awangardą postępu doświadczalnictwa, a więc pośrednio osiągała cele naukowe, nie leżące w jej bezpośrednich zadaniach.

Każdy doświadczalnik, który weźmie książkę dr. Przyrembla do ręki, łatwo się o tem przekona, jak wiele ciekawych i aktualnych zagadnień zawiera ona, zarówno w postawieniu doświadczenia polowego, jak zwłaszcza w zestawieniu i ocenie liczbowych jego wyników.*)

Próby zastosowania ocen matematycznych do wyników doprowadziły do wniosku, że normy empiryczne od wielu lat stosowane przez Delegację nasienną, dają pokrywające się oceny ścisłości doświadczeń. Natomiast pytaniem jest, czy szablonowe stosowanie matematycznych wzorów, dla określenia ścisłości doświadczeń, mogłoby zastąpić ustalone przez wieloletnią praktykę empiryczne zasady oceny wartości doświadczeń.

Dr. Przyrembel ogłasza w całości pierwszą instrukcję dla przeprowadzających doświadczenia z odmianami buraków cukrowych, opracowaną w 1890 r. przez pp. J. Dzięgielewskiego, A. Janasza i Z. Lubińskiego. Oczywiście, nie jest to instrukcja, którąby należało dziś stosować, ale, czytając ją, nie można nie stwierdzić z szacunkiem, że przed czterdziestu paru laty, kiedy doświadczalnictwo było w stanie swoich pierwocin, autorzy instrukcji tak trafnie rozwiązali cały szereg zagadnień i z taką wnikliwością i znajomością rzeczy podeszli do tematu.

Jeżeli można się tak wyrazić, to „kościec" instrukcji w brzmieniu jej najnowszem z r. 1932 został ten sam.

W 1894 r. przyjęła Delegacja nasienna opracowane przez s. p. A. Janasza zasady „racjonalnej metody oceniania równoległości doświadczeń polowych i wyprowadzania z nich poprawnych wyników średnich". W roku następnym p. Janasz przedkłada Delegacji poprawki i uzupełnienia do swoich zasad bonitacji. W 1908 r. Delegacja opracowuje i ogłasza nową instrukcję dla przeprowadzających doświadczenia odmianowe. W 1910 r. E. Załęski i E. Kostecki robią próbę zastosowania do obliczeń konkursu wyliczania „błędu średniego".

W r. 1911/12 Delegacja nasienna rozpisała konkurs z premją pieniężną, na opracowanie nowej instrukcji dla przeprowadzających doświadczenia z odmianami buraków cukrowych i w konkursie tym wyróżnioną została praca inż. Jana Dawidsona, która stała się zalecaną instrukcją do roku 1932.

Podnoszę tych kilka szczegółów z datami, ażeby z jednej strony wykazać, jak żywą i stale idącą za postępem, może ściślej tworzącą postęp, instytucją była Delegacja nasienna, z drugiej strony chcę zwrócić uwagę interesujących się tą sprawą na przyczynek poznania „z pierwszej ręki" ewolucji w tym zakresie.

Tembardziej może być w tym względzie praca dr. Przyrembla interesującą, że zawiera zestawienie bibljograficzne wszystkich broszur i artykułów dotyczących prac Delegacji nasiennej, lub też z temi pracami w bezpośrednim będących związku.

W książce dr. Przyrembla umieszczone są trzy znakomite podobizny inicjatorów „Konkursu Warszawskiego", dziś nieżyjących, pp. Józefa Dzięgielewskiego, Aleksandra Janasza i Zygmunta Lubińskiego.

Dr. E. Kostecki.

---

*) Bardziej szczegółowe oświetlenie tematu: Brykczyńska Wanda. Inż. roln. o metodach bonitacji doświadczeń zbiorowych z burakami cukrowemi. Gazeta Cukrownicza r. 1933. T. LXXII Nr. 39/40, 40/41, 45/46.

Z DZIAŁALNOŚCI WŁADZ I INSTYTUCYJ ROLN.

Sprawa spłaty długów dolarowych. W artykule pod tytułem „Niebezpieczny prejudykat" w poprzednim nrze „Rolnika" podałem w wątpliwość wiadomość prasy polskiej o rzekomem orzeczeniu Sądu Najwyższego, rozstrzygającem sprawę spłaty długów dolarowych.

Obecnie „Ilustr. Kurjer Krakowski" w nr. 335 z 3/12 br. umieszcza sprostowanie tej wiadomości, na podstawie pisma, otrzymanego z sekretarjatu Sądu Najwyższego:

Że Sąd Najwyższy żadnego orzeczenia w sprawie długów dolarowych nie wydawał.

Sprostowanie to niezwykle charakterystyczne dla naszych stosunków, w których nieprawdziwa wiadomość inspirowana przez czynniki zainteresowane, może bez sprawdzenia być zamieszczona przez całą poważną prasę i wywołać chaos i zamęt w stosunkach kredytowo-ekonomicznych.

Mam nadzieję, że nasze instytucje bankowe i oszczędnościowe zmienią dotychczasową taktykę postępowania wobec dłużników i zaniechają niebezpiecznej drogi przewaloryzowania swych wierzytelności, aby zapobiec masowemu wycofywaniu wkładów dolarowych, co mogłoby wpływać bardzo ujemnie na płynność tych instytucyj. *Br. K.*

O nowe zasady polityki zbożowej. Jak się dowiadujemy z „Gazety Handlowej" sprawa rewizji polityki zbożowej wkroczyła obecnie na tory realizacji. Mianowicie przy Związku Izb i Organizacji Rolniczych powołana została do życia specjalna komisja do spraw zbożowych. Zadaniem tej komisji będzie opracowanie nowych podstaw polityki zbożowej na przyszły rok gospodarczy. Do Komisji zaproszono wszystkich wybitnych fachowców w tej dziedzinie. Na czele Komisji, jako przewodniczący, stanął prezes Związku Eksporterów Zboża, p. Leon Pluciński. Pierwsze posiedzenie Komisji odbyło się w Związku Izb i Organizacji Rolniczych 1-go b. m. Jak już donosiliśmy, sprawa rewizji polityki zbożowej krystalizuje się mniejwięcej w sposób następujący: 1) należy dążyć do zwiększenia pojemności rynku wewnętrznego, 2) spowodować ograniczenie zbędnego importu, 3) przestawić eksport na artykuły, które łatwiej jest ulokować na rynkach zagranicznych, 4) przestawić produkcję rolną w kierunku zwiększenia upraw, mających zastąpić surowiec importowany. Jak z tego wynika, sprawa polityki zbożowej wiąże się zasadniczo z całokształtem polityki produkcyjnej w rolnictwie, a rewizja polityki zbożowej, w razie jej dokonania, znajdzie swój wyraz również w zmianach, których przeprowadzenie okaże się konieczne i w innych działach gospodarki rolnej.

Związek Hodowców Trzody Chlewnej przy Małop. Tow. Rol. we Lwowie, komunikuje, że uchwałą zebrania wydziału Związku z dnia 22/XI b. r. zostały obniżone wkładki członkowskie dla chlewni 1/2 krwi (użytkowych) ze 100 zł rocznie, na 1 zł od każdej sztuki, dostarczonej na kontrakty do przetwórni bekonowych. Wpisowe jednorazowe, wynoszące 15 zł, obowiązuje nowo wstępujących członków nadal.

Kierownik: Prezes:
Inż. Z. Andruszewski. Jan Krzysztofowicz.

Obniżenie stopy procentowej w Centralnej Kasie Spółek Rolniczych. Centr. Kasa Sp. Rolniczych, wskutek obniżenia stopy procentowej przez Bank Polski, obniżyła od 1 listopada b. r. stopę procentową

przy dyskoncie weksli o 1%, t. j. do 7,5% dla spółdzielni kredytowych, do 8,5% dla spółdzielni innych.

Stopę procentową od sald w rachunkach bieżących i od wkładów obniża się również od dnia 1 stycznia 1934 r. o 1%.

KOMUNIKAT ZWIĄZKU ZIEMIAN

L. 1798/33. Ulgi w spłacie dawnych zaległości podatkowych wprowadza rozp. Min. Sk. z 25 XI 1933 (Dz. U. Nr 94 poz. 731). Zaległości podatkowe rolników i nieruchomości budynkowych w podatkach: gruntowym od nieruchomości, przemysłowym, dochodowym, majątkowym i od spadków, oraz darowizn wraz z odnośnemi dodatkami, powstałe przed 1. X. 1931, rozkłada się z urzędu na 20 rat półrocznych od 1. I. 1935 począwszy za oprocentowaniem po 4½% rocznie licząc od 1. X. 1933. Poprzednie kary i odsetki za zwłokę umarza się.

Warunek: Zaległości powyższe muszą być zahipotekowane, a nadto zaległości w podatkach od nieruchomości, przemysłowym, dochodowym i od spadków muszą się mieścić w pełnej wartości szacunkowej majątku nieruchomego płatnika (łącznie z poprzedzającemi je wpisami hipot.).

Wartość majątku ustalają urzędy skarbowe.

Wartość objektów majątkowych, które w swoim czasie oszacowane zostały przez instytucje kredytu długoterminowego, przyjmuje się w wysokości szacunku, dokonanego przez te instytucje, przyczem szacunki dokonane po 1 stycznia 1931 r. przyjmowane będą bez zmiany, zaś szacunki dokonane przed tym terminem winny ulec przez te instytucje przerachowaniu kameralnemu (bez zjazdu na grunt na koszt płatnika). Płatnicy winni przedstawić właściwym urzędom skarbowym w terminie do dnia 31 grudnia 1933 r. zaświadczenia tych instytucyj o dokonanych szacunkach, nie wyczekując specjalnych wezwań od urzędów skarbowych.

W wypadku, gdy nieruchomość nie była szacowana przez żadną z instytucyj wspomnianych, wartość tej nieruchomości ustala urząd skarbowy na podstawie własnych danych, opinji znawców, lub danych dostarczonych na żądanie urzędu przez płatnika.

Posiadaczom przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i innych, których zaległości są lub zostaną zabezpieczone na ich majątku nieruchomym, mogą władze skarbowe na indywidualne podania zezwalać na spłatę tych zaległości w granicach do 10 lub 5 lat.

Płatnikom, którzy nie posiadają majątku nieruchomego, na którym możnaby zabezpieczyć przypadające od nich zaległości podatkowe, określone w § 1. niniejszego rozporządzenia, umarza się z urzędu czwartą część tych zaległości, pod warunkiem uiszczenia pozostałych trzech czwartych części w 12 równych ratach kwartalnych od 1 stycznia 1935 r. począwszy, za opłatą odsetek za odroczenie w wysokości 1½% miesięcznie, licząc od dnia 1 października 1933 r.

Dyrektor:	Prezydjum:
Agopsowicz m. p.	*Badeni m. p.*

WIEŚCI ROLNICZE Z KRAJU I ZAGR.

Porozumienie żytnie niemiecko-polskie. D. G. Z. z dnia 1 grudnia nr. 280 podaje do wiadomości treść porozumienia niemiecko-polskiego, powołując się na informacje z Warszawy:

Umowa przewiduje utworzenie oddzielnych biur sprzedaży dla każdego kraju w Gdańsku i Berlinie. Oba biura mają prawo, na zasadzie porozumienia, powierzać prywatnym firmom wywóz żyta zagranicę. Dyrekcje obu biur mogą sprzedawać żyto samodzielnie zagranicę, ale na podstawie porozumienia ustnego drogą telefoniczną. Jeżeli sprzedaż na ustalonych warunkach nie odbędzie się w ciągu 3 dni, obu stronom przysługuje prawo żądać obniżenia ceny o 5 cts. holenderskich za 100 kg. Jeżeli zaś podaż jest większa, niż oferta złożona, przysługuje obu stronom żądanie podwyżki ceny sprzedażnej o 5 cts. za 100 kg przy sprzedaży żyta dla konsumcji ludzkiej. Obie strony zobowiązują się kontrolować firmy eksportowe, czy sprzedają żyto po cenach wyższych, od ustalonych przez oba biura. Za żytnią mąkę, przeznaczoną na paszę, cena winna być o 5% wyższa od ceny żyta. Umowa nie przewiduje żadnych kontyngentów i obie strony mają prawo sprzedawać żyto w dowolnych ilościach na wszystkich zagranicznych rynkach. Możliwość przyłączenia się innych krajów do powyższej umowy jest przewidziana.

Umowa jest ważna do 31 lipca 1934 r. i obie strony zobowiązują się na dwa miesiące przed terminem porozumieć się w sprawie jej przedłużenia.

Umowa niniejsza różni się od niemiecko-polskiej umowy żytniej z 18 lutego 1930 r., gdyż wówczas było przewidziane wspólne biuro sprzedaży żyta z siedzibą w Berlinie, oraz ustalone kontyngenty wywozowe dla Niemiec i Polski w stosunku 60 : 40.

Umowa okaże się korzystną w dziedzinie organizacji eksportu i kształtowania cen, o ile do powyższej umowy przyłączą się inne kraje, szczególnie Węgry, które eksportują żyto po cenach tańszych, niż Polska i Niemcy. Rząd węgierski pobiera od rolników podatki w naturze żytem, i dzięki temu eksportuje żyto po cenach niższych od cen rynkowych. Cena węgierskiego żyta, wagi 74—75 kg, wynosiła cif. Rotterdam 2.07½ hfl. Niemcy i Polska żądają cen wyższych i na razie wstrzymują się od sprzedaży. Polska i Węgry sprzedały w ostatnich dniach żyto do skandynawskich krajów po cenie 2.20 hfl, pozatem Węgry wysłały jeden statek załadowany żytem do Ameryki.

Sprawa eksportu mąki żytniej jest na razie niewyjaśniona, pod tym względem, czy umowa niemiecko-polska ożywi eksport, czy nie. Na razie północne kraje nie wyrażają chęci nabywania mąki po cenach wyższych.

Porozumienie żytnie jest niewątpliwie ważnem zdarzeniem w dziedzinie wskrzeszenia handlu światowego — wprawdzie na jednym tylko odcinku. Przyłączenie się Węgier, Sowietów i ewentualnie Kanady byłoby pierwszą próbą międzynarodowego kartelu zbożowego, na jednym niewielkim odcinku. Oczywiście nie należy przeceniać wartości porozumienia nawet w tym wypadku, gdyby wszystkie kraje eksportujące żyto zawarły taką umowę. Ceny żyta niestety są uzależnione i od cen innych zbóż, i dlatego taka umowa może zapobiec jedynie depresji cen i utrzymać je na poziomie nie niższym od innych zbóż.

K. Ż.

Cena Distolu obniżona. Aby ułatwić hodowcom leczenie chorego na motylicę bydła i owiec, obniżono znowu cenę „Distolu". Środek ten jest pełnowartościowy, leczy niezawodnie i opłaca się sowicie.

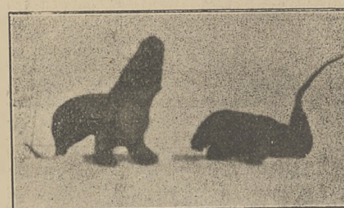
Towarzystwo Wystaw i Targów w Gdyni urządza w roku 1934 w Gdyni wystawę pracy portów polskich. Wystawa ma za zadanie wykazać znaczenie portów morskich i rzecznych dla gospodarstwa narodowego, oraz udział polskich portów morskich w handlu Europy centralnej, państw bałtyckich i skandynawskich, a także znaczenie wodnych dróg komunikacyjnych wewnątrz kraju i sposobu ich współpracy z morzem. Pozatem wystawa ma na celu przyspieszenie procesu przekształcania się portu gdyńskiego z czysto przeładunkowego na pełnowartościowy port handlowy i stworzenie z Gdyni polskiego ośrodka handlowego na Bałtyku.

Wobec specjalnego znaczenia Wystawy dla propagandy morza i idei własnego portu, pożądana jest jak największa frekwencja zwiedzających Wystawę i to z pośród najszerszych warstw społeczeństwa.

Wystawa odbędzie się w czasie od dnia 15 czerwca do dnia 15 września 1934 roku.

Jarmark Wełny w Poznaniu. W najbliższych dniach będzie zatwierdzony przetarg na wielką dostawę rządową, łącznie z tem odbędzie się Jarmark Wełny w Poznaniu w dniu 12 grudnia 1933 r. Jak dotychczas, producenci korzystają z 50% ulgi kolejowej przy transporcie na jarmarki.

Igraszki przyrody. W Koropcu majętności hr. Stefana Badeniego, przy kopaniu buraków wyjęto z ziemi dwie oryginalne sztuki. Fantazja przyrody wprowadza nas tu w jakiś świat bajkowy,



tworząc okazy, które przypominają raczej w miniaturze przedpotopową faunę niż nasze poczciwe dla zwierząt domowych przeznaczone buraki pastewne. Oryginalne i wierne zdjęcie tych potworków-dziwolągów Czytelnikom powyżej podajemy.

Sprostowanie. W artykule p. Giżbert w 47 nrze „Rolnika" pt. „Zmienność cech morfologicznych u lnu a uprawa rolnicza", prostujemy zdanie na str. 47, wiersz 46. Tekst poprawny brzmi: „zaliczano do gatunku Słowień i sprowadzano z Rygi".

PORADNIK GOSPODARCZY

Poradnik w sprawach kolejowo taryfowych. Uznając zawsze, a zwłaszcza w obecnych trudnych warunkach gospodarczych ważność czynnika, jakim są koszta przewozu towarów kolejami, na które staramy się zawsze zwracać uwagę w naszem piśmie, postanowiliśmy obecnie sprawie tej poświęcić więcej miejsca i w tym celu zwróciliśmy się do specjalisty w sprawach polityki taryfowej p. Leona Neuhausera z prośbą o objęcie w piśmie naszem redakcji poradnika w tychże sprawach, mianowicie w ten sposób, by zainteresowani poszczególnemi kwestjami czytelnicy Rolnika mogli każdej chwili znajdywać odpowiedzi na postawione kwestje, a temsamem potrzebne porady. Każdy zatem czytelnik, mający jakieś wątpliwości, czy zapytania, zechce skorzystać z naszego zarządzenia w ten sposób, że pod adresem Redakcji prześle w formie krótkiego zapytania odwiednią kwestję, na którą znajdzie odpowiedź o ile możności w najbliższym zeszycie „Rolnika" w „Poradniku Gospodarskim".

Dla wprowadzenia czytelnika w tę zawiłą materję, jaką są taryfy kolejowe, oraz dla wykazania skutków, wynikających z nienależytego wypełnienia listów przewozowych podajemy tu kilka przykładów:

Warunkiem policzenia za towar, nadany do przewozu najtańszej stawki przewozowej, jaką przewiduje taryfa normalna, względnie wyjątkowa, jest określenie w liście przewozowym zawartości przesyłki zgodnie z rzeczywistością i wedle brzmienia danej pozycji w klasyfikacji towarowej, t. j. nazwy, jaką taryfa przewiduje

dla tego towaru, a każda niescisłość w określeniu zawartości przesyłki w liście przewozowym powoduje obliczenie przewoźnego wedle wyższej, a czasem najwyższej stawki przewoźnego. Konsekwencje nieścisłej deklaracji towaru w liście przewozowym zilustruje nam, dla przykładu, pozycja taryfowa 1) „mąka". Mamy w taryfie, między innemi, mąkę drzewną, mąkę zbożową, mąkę ryżową, mąkę warzywną do wyrobu potraw. Wystarczy, że nadawca calowagonowej przesyłki mąki pszennej wpisał do listu przewozowego „mąka", bez bliższego określenia rodzaju tej mąki, by kolej na podstawie takiej nieścisłej deklaracji, zamiast stosowania właściwej dla mąki zbożowej tańszej stawki przewoźnego, pozycji b8 aneksu do cz. II. taryfy towarowej, miała prawo obliczyć przewoźne wedle najdroższej stawki klasy 1, t. j. za mąkę warzywną do wyrobu potraw, ponieważ nadawca ponosi wszelkie skutki nienależytego wypełnienia listu przewozowego.

2) Nadaje się wagon pszenicy na stacji położonej w okręgach dyrekcji kolei lwowskiej, stanisławowskiej do stacji położonej w okręgach dyrekcji kolei gdańskiej, katowickiej, krakowskiej, warszawskiej, bez umieszczenia w liście przewozowym dopisku „towar pochodzenia krajowego", to brak tej uwagi pozbawia możności korzystania przy tej przesyłce z tańszej stawki przewoźnego z pozycji b1 aneksu, do cz. II taryfy towarowej.

3) Ktoś otrzymuje przesyłkę nawozów sztucznych, a w liście przewozowym na tę przesyłkę niema określenia „do nawożenia na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej", to brak tego określenia powoduje utratę ulgi taryfowej z odnośnej taryfy wyjątkowej.

4) Ktoś wysyła znajomemu na zimę wagon ziemniaków i doładowuje do tej przesyłki skrzynię jaj, o wadze 100 kg. Jeżeli nadawca poda w liście przewozowym tylko ogólną wagę, powiedzmy 15.000 kg, i nie wyszczególni osobno wagi ziemniaków, a osobno wagi skrzyni jaj, to kolej w myśl przepisów taryfy policzy przewoźne wedle droższej stawki (dla jaj), za całą przesyłkę, za 15.000 kg, jak gdyby przesyłka zawierała tylko jaja, a jeżeli nadawca, nie przywiązując zbytniej wagi do małej skrzyni jaj o wadze 100 kg, wcale nie poda tej skrzyni jaj w liście przewozowym, to kolej, poza droższem przewoźnem jak powyżej, policzy w dodatku opłatę karną w podwójnej wysokości różnicy przewoźnego za fałszywą deklarację towaru w liście przewozowym. Zwrotu nadwyżki przewoźnego, zapłaconej z powodu takich nieścisłości w liście przewozowym nie można uzyskać w drodze reklamacji, ponieważ w tych wypadkach nie dopełniono warunków wymaganych przez taryfę. Informacja o deklaracji towaru w liście przewozowym może uchronić od takich dopłat przewoźnego. Natomiast przysługuje prawo żądania zwrotu w terminie do jednego roku, licząc od dnia zapłacenia przewoźnego, wszelkich nieuzasadnionych nadpłat przewoźnego, powstałych z powodu mylnego i błędnego zastosowania taryfy przez funkcjonarjuszy kolei, co przy obecnej skomplikowanej taryfie jest na porządku dziennym.

Dalszym ważnym działem jest sprawa uszkodzeń kolejowych przesyłek towarowych. Częste są wypadki, że odbiorcy uszkodzonych przesyłek towarowych utracili prawo do dochodzenia uzasadnionych pretensyj do kolei o odszkodowanie, ponieważ nie żądali w przewidzianym w taryfie terminie protokolarnego stwierdzenia przyczyny i wysokości szkody. Odbiorcy takich uszkodzonych przesyłek powinni przy odbiorze takich przesyłek od kolei zażądać od funkcjonarjuszy stacyjnych spisania protokołu, w którym mają być stwierdzone rozmiary i powody uszkodzenia przesyłek, ponieważ te protokolarne stwierdzenia są podstawą do zbadania, czy zachodzi odpowiedzialność kolei za szkodę. W wypadkach ważniejszych należy przybrać rzeczoznawcę sądowego zaprzysiężonego, dla określenia rozmiarów szkody i oceny wartości uszkodzonej części przesyłki. Jeżeli odbiorca nie żądał spisania protokołu przy odbiorze towaru, albo też uszkodzenie nie było widoczne przy zabraniu towaru z terenów stacyjnych, a uszkodzenie stwierdził dopiero u siebie w domu, powinien to zgłosić natychmiast po odkryciu uszkodzenia, najpóźniej jednak w terminie 7 dni po odbiorze przesyłki w urzędzie stacji odbiorczej z żądaniem wydelegowania funkcjonarjusza kolejowego, celem spisania tak zwanego protokołu domowego, stwierdzającego rozmiary i przyczyny szkody, przyczem towaru nie należy rozbierać. lecz zostawić go na miejscu w niezmienionej pozycji. Przestrzeganie tego siedmiodniowego terminu jest ważne, ponieważ kolej po upływie tego terminu może odmówić spisania protokołu o stwierdzeniu szkody, a wszelkie reklamacje o odszkodowanie oddalić z uzasadnieniem, że przesyłka została odebrana bez zastrzeżeń. Jeżeli odbiorca przesyłki nie zgadza się z tem, co stwierdzono w protokole, może żądać, by przyczyny i rozmiary szkody zostały stwierdzone przez organa sądowe. Dla dochodzenia pretensji o odszkodowanie, które należy zgłosić w właściwej dyrekcji kolei w terminie jednorocznym, licząc od dnia odbioru przesyłki, odbiorca ma prawo żądać i powinien zażądać odpisu protokołu, który służy do zbadania, czy zachodzi odpowiedzialność kolei za szkodę. Tak samo należy przechować list przewozowy na uszkodzoną przesyłkę, który nadaje prawo do wniesienia reklamacji.

Powyższe uwagi natury ogólnej, nie wyczerpujące rzecz prosta obszernej dziedziny spraw kolejowo-taryfowych i kolejowo-przewozowych, mają charakter wskazówek, jak się uchronić od szkód przy korzystaniu z usług tego wielkiego przedsiębiorstwa przewozowego, jakiem są koleje żelazne. Na zapytania w konkretnych sprawach udzielimy potrzebnych informacyj.

Redakcja.

PYTANIA

244. Który z pp. Kolegów po pługu siał koniczyne w szerokie rzędy 40 cm na wiosnę i tego samego roku było nasienia 2—3 q z 1 morga?

Prenumerator.

245. Który z rolników robił kiszonkę z koniczyny, wyki, owsa i t. p. w dołach ziemnych? Jak się udaje?

Prenumerator.

246. W stawach naszych, o obszarze kilkuset ha, wystąpiły w latach ostatnich na większą skalę ospa i pleśniawka, niszcząc narybek. Dotychczasowe środki zapobiegawcze nie zdają się ograniczać rozmiarów tych zaraz. Proszę o podanie nowszych sposobów zwalczania tych chorób.

M.

247. Na jaką ustawę powołać się należy przed wyznaczeniem podatku szkolnego, o ile się płaci podatki komunalne?

Z. Ł.

248. I. Miałam zaległości podatkowe na rzecz Wydziału Powiatowego: opłata drogowa, I rata 1930 zł 655.12, I rata 1931 zł 474.74, II rata 1932 zł 457.71, I rata 1933 zł 370.14, oraz podatki gminne: podatek wyrównawczy I i II rata 1930 zł 852.10, i część I raty 1931 zł 319.61, zapłaciłam to w dniu 24. XI 1933. Policzono mi odsetki: od opłat drogowych od I raty 1930 zł 275.15, od II raty 1930 zł 242.39, od I raty 1931 zł 142.42, od II raty 1932 zł 52.64 i od I raty 1933 zł 22.30, a od podatku wyrównawczego I i II raty 1930 zł 336.58, a odsetki raty I 1931 zł 95.85.

Chciałabym się dowiedzieć, czy na mocy Rozporządzenia Min. Skarbu z dn. 15. III 1932 Dz. U. Nr. 31 poz. 319 w porozumieniu z Min Spraw. Wewn., na podstawie art. 1, 2, 5 ustawy z dnia 10. III. 1932 o spłacie zaległości podatkowych, Dz. U. R. P. Nr. 29 poz. 291, powołując się na § 8-my. że ulgi stosują się i do opłat drogowych i podatków szarwarkowych, stosownie do § 2-giego, który mówi, że zaległości z przed 1931 są odroczone do 15. VII 1933 i od nich nie będą pobrane odsetki, oraz stosowanie do § 4-go 2, że od zaległości z czasu od IX 1931, do IX 1933 będą pobrane 8% rocznie, czy na mocy tych rozporządzeń mogę prosić o umorzenie nie pobranych odsetek do IX 1931. a pobranie w stosunku 8% od IX 1931 zachowując nadwyżkę na dalsze podatki? Może są nowe okólniki, na które mogłabym się powołać?

II. W zeznaniu o dochodzie za rok podatkowy 1933, rok wymiarowy 1931, podałam następujące dane: wypłata robocizny zaległej z 1931 r. zł 11.375.95. Wypłacono robocizny bieżącej za rok 1932 zł 8.013.05. Zaległość robocizny z roku 1932 na 1933 zł 12.648.50. Poparte wszystko wykazami.

Dochodu nie miałam wcale, wypłaty były uskutecznione z pieniędzy otrzymanych ze sprzedaży ziemi. Urząd Skarbowy zakwestjonował sumę zł 11.375.95, zaległej robocizny z roku 1931-go i twierdzi, że nie jest odliczalna od dochodu, lecz powinna być przeniesiona do rubryki wydatków osobistych właściciela. Ponieważ w r 1932, dzięki temu, że płacona była robocizna wstecz za rok 1931, opłaciłam tylko część robocizny 1932 roku, zaległość na 1933 r. wzrosła o 12.648.50 zł, o ile potrącę od dochodu jedynie robociznę z 1932 roku (8.013.15 zł), to czysty dochód na papierze wzrośnie o 11.375 zł 95 gr, a już w zeznaniu na r. 1933, o ile wszystkie zaległości robocizny będą się liczyć przy wypłacie jako wydatki personalne, ponieważ się płaci jedynie te zaległości, a bieżąca robocizna pozostaje nie płacona, zajdzie ta okoliczność, że wydatków na robociznę w gospodarstwie wogóle niema, utrzymanie gospodarstwa zatem nic nie kosztuje! Czyli, jest jedynie czysty dochód, tymczasem wydatki personalne niepotrącalne wzrosły do niepomiernych rozmiarów! Są to absurdy! Jakie jest wyjście? Proszę o odpowiedź.

Z. B.

ODPOWIEDZI.

Choroby karpi.

(Odpowiedź na pytanie 246).

Zwalczanie ospy karpia i pleśniawki, występujących w gospodarstwie, może nastąpić jedynie tylko na podstawie analizy całości gospodarstwa rybnego. Taka analiza jest możliwą jedynie tylko przy dokładnem zaznajomieniu się z terenem stawów, oraz po poznaniu warunków, wśród jakich odbywa się hodowla. Dlatego doradzamy zbadanie stanu sanitarnego na miejscu i w tym celu zwrócenie się do jednej z trzech placówek naukowych, zajmujących się badaniem chorób ryb: 1) do Zakładu Rybactwa Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, 2) do Zakładu Rybactwa Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, 3) do Pracowni Rybackiej Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Bydgoszczy.

Dr. W. Kulmatycki.

Podatek szkolny.

(Odpowiedź na pytanie 247).

Poza dodatkami komunalnemi do podatku gruntowego nie należą się żadne opłaty gminne szkolne. Żadna ustawa takich nie przewiduje, chyba pożyczki na budowę szkoły.

Dr. Gottfried.

Zaległości podatkowe.

(Odpowiedź na pytanie 248).

Na pierwszą część pytania odpowiadam,

że po wydaniu rozporządzenia o rozłożeniu spłat zaległości z przed X. 1931 na 10 lat, względnie 3 lata, (które ma niebawem się ukazać) trzeba wnieść do Urzędu Skarb. prośbę o umorzenie % za zwłokę, za czas do 1 X. 1933 i policzenie odpisanych kwot na podatki bieżące.

Co do drugiej części pytania, to przy wymiarze na rok 1933 (tj. od dochodu z roku 1932) potrącalne są dwie kwoty faktycznie poniesionych .wydatków, tj. 11.373.93 i 8.013.05 zł, co wyraźnie i stanowczo przepisuje § 15 rozp. wykon. (Dz. U. Nr. 48 poz. 298 z r. 1921),

Dr. Gottfried.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Jeszcze „dyplom". Nie przypuszczałem że moje uwagi p. t. „Dyplom" (Rolnik nr. 36), mające rzekomo tylko na celu obronę agronomów - praktykantów, wywołają w polemice ten skutek, że przedewszystkiem ich rodowód zawodowy wyprowadzi się od pastuchów, i że się ich zupełnie zdyskwalifikuje od mniej lub więcej wydatnej pracy na roli! Jeżeli zaś twierdziłem, że wśród nich jest sporo dobrych fachowców, to jeszcze nie znaczy, żeby można ich mianować genjuszami! Tych może i po stronie drugiej — rozumując ściśle — nie łatwo dużo znaleść...

Dalej należy przypomnieć, że głównie chodziło o to, by sine ira et studio mówić o młodzieży przeważnie wtedy, gdy ukończywszy wyższe szkoły rolnicze obejmuje stałe posady zawodowe. Nie zwrócono też żadnych ujemnych uwag w stronę starszyzny pp. Inżynierów rolnictwa, którzy wnoszą na rolę i naukową kulturę i pracę owocną, oraz z wiedzy których, płynącej ku wsi czy to w słowie, czy to w piśmie, wszyscy (wyjątki są wszędzie) bardzo gorliwie korzystają. Tak tedy tok myśli wynurzonych należało rozumieć.

Gdy jednak, przy sposobności krytycznego omawiania (Rolnik nr. 46) tych rozważań, polemika zaszła rażąco za daleko, bo po jednej stronie widzi się wszystko bez zarzutu, a drugą wczambuł się dyskwalifikuje — przeto tego rodzaju wymiana zdań nie wydaje mi się wskazaną i trzeba ze spokojem ją odłożyć. Bo i podane przykłady, np. o sędziach i doktorach medycyny, lub o świadectwach palaczy przy lokomobili, jako miniaturach dyplomu, a także wysuwanie wśród tylu innych ważniejszych ustaw na pierwszy plan przepisów sanitarnych, dziś ogólnie dobrze znanych i w miarę możności wykonywanych — to są wzmianki — i nie jedyne — które nie mogą ożywić myśli drugiej strony! W ogólności zaś nasuwa się kwestia, czy absolutnie już bez linji nie można pisać, a tem bardziej żyć?

Leon Theodorowicz.

POKŁOSIE PRASY ROLNICZEJ

Traktaty handlowe. W tej poważnej sprawie, w zrealizowaniu której już od roku prowadzone są prace, zdołaliśmy już osiągnąć pomyślne wyniki i zawrzec traktaty handlowe z poszczególnemi Państwami Europy. Oto co donosi pod powyższym tytułem Gazeta Handlowa:

W chwili obecnej toczą się rokowania z Czechosłowacją, których przebieg zdaje się wróżyć osiąnięcie już w niedługim czasie porozumienia. W chwili obecnej w obrocie z Czechosłowacją obowiązuje prowizorjum, które ostatnio przedłużone zostało do 15 grudnia r. b. Należy mieć nadzieję, iż parafowanie nowego traktatu z Czechosłowacją nastąpi jeszcze w ciągu b. m. Traktat z Czechosłowacją posiadać będzie pierwszorzędne znaczenie ze względu na wielką ilość pozycyj, jakie uwzględniano w rokowaniach, co nadaje temu traktatowi charakter „kluczowy".

Bardzo opornie posuwają się naprzód rokowania handlowe z Francją. Jak wiadomo, w związku z wprowadzeniem w życie nowej taryfy celnej, Francja wystąpiła z żądaniem odroczenia terminu wejścia w życie tej taryfy, co oczywiście, nie mogło nastąpić. Rokowania z Francją prowadzone obecnie są szczególnie trudne m. in. ze względu na przeprowadzane obecnie zmiany w systemie francuskiej wymiany towarowej z zagranicą. Przedewszystkiem więc zmieniony ma być całkowite system przydziału i podziału kontyngentów wywozowych w początku r. 1934. Reforma jest tego rodzaju, iż nie stoi ona całkowicie w bezpośrednim związku z rokowaniami handlowemi, ma jednak poważny wpływ na ich przebieg. Trzeba dodać, iż traktat handlowy z Francją posiadał dotychczas również charakter wybitnie kluczowy, ze względu na wielką ilość uwzględnionych pozycyj taryfowych.

Rokowania ze Szwajcarją toczą się obecne w szybkiem tempie. Szwajcarja domaga się m. in. rozszerzenia swego eksportu do Polski w zakresie niektórych mechanizmów precyzyjnych. Dotychczas ze Szwajcarją mieliśmy układy beztaryfowe, a obecnie toczą się rokowania o układ taryfowy.

Ponadto czynione są przygotowania do rozpoczęcia rokowań handlowych z Danją, odpowiednie materjały do rokowań już zostały opracowane. Głównym momentem w tych rokowaniach będzie sprawa wywozu naszego węgla do Danji. Wywóz ten wykazuje ostatnio poważny spadek. Należy zaznaczyć, iż na rynek duński w najlepszym r. 1931 osiągnęliśmy niemal cyfre blisko 2 milj. tonn (1.989 tys. tonn). Tymczasem w ciągu 8 miesięcy r. b. wywieźliśmy 331,7 tys. tonn. Również aktualną jest sprawa wywozu płodów rolnych przedewszystkiem zbóż, z żytem na czele, oraz pasz i nasion pastewnych. W I półroczu r. b. wywieźliśmy do Danji 209 tys. q żyta, podczas gdy w najlepszym 1930 r. 1.117 tys. q. Rozpoczęcia rokowań handlowych z Danją spodziewać się należy w najbliższym czasie.

Również z końcem r. b. lub z początkiem r. 1934 podjęte zostaną rokowania handlowe z Wielką Brytanją. W rokowaniach tych najważniejsze dla nas pozycje stanowić będą: bekony, cukier, artykuły spożywcze, a przedewszystkiem drzewo, którego eksport do Anglji winniśmy rozszerzyć.

Ukończenie wszystkich rokowań handlowych doprowadzi do względnej stabilizacji naszych stosunków handlowych z zagranicą, przyczem trzeba dodać. iż nasza ochrona celna dozna powiększenia w zakresie tych pozycyj, których nie obejmą zniżki celne, ustalone w traktatach. Należy się spodziewać, iż w zamian za udzielone zniżki celne Polska otrzyma szereg nowych kompensat w obrocie z poszczególnemi krajami, kompensat, których dotychczas nie posiadała.

Z zawartych już umów poważny sukces stanowi traktat handlowy z Austrją. Traktat ten pozwoli na ugruntowanie naszego wywozu do Austrji artykułów rolnych i pochodnych. Ulgi, przyznane w tej dziedzinie przez Austrję, dotyczą roślin strączkowych, nasion szczególnie pastewnych, mięsa, jaj; niektórych gatunków drzewa i t d. Ponadto wywozić możemy do Austrji niektóre wyroby przemysłu chemicznego. Należy zaznaczyć, iż umowa polsko-austrjacka jest już w praktyce stosowana.

Umowa handlowa ze Szwecją ma pierwszorzędne znaczenie przedewszystkiem ze względu na to iż stwarza podstawę do względnej stabilizacji naszego wywozu węgla na rynek szwedzki. Trzeba zaznaczyć, iż w rokowaniach ze Szwecją osiągnęliśmy wydatne obniżenie niektórych stawek celnych szwedzkich. M. in. dotyczy to chmielu, cukru, węgla, soli, smarów, materjałów wybuchowych, wytworów z odpadków zwierzęcych, soli potasowych, cynku i t. d. Rząd szwedzki zobowiązany jest na podstawie umowy do porozumienia się z rządem polskim przed każdą zmianą stawek celnych w stosunku do towarów, objętych umową.

Umowa z Belgją, chronologicznie podpisana najwcześniej, obowiązuje już od dnia wprowadzenia w życie nowej taryfy celnej t. j. od dnia 1 października rb. Ustępstwa celne belgijskie polegają na konsolidacji szeregu stawek t. zn. rząd belgijski zobowiązał się do niepodwyższania stawek bez uprzedniego porozumienia się z rządem polskim. Konsolidacja stawek nastąpiła w pierwszym rzędzie wstosunku do artykułów spożywczych oraz drewna i artykułów konfekcyjnych.

Ostatnio podpisany układ handlowy z Holandją wprowadza listę stabilizowanego przywozu bezcłowego i stawek holenderskich w stosunku do zbóż. szyn kolejowych, chloranu amonu, węglanu amonu i niektórych gatunków drewna.

Tak więc w zakończonych rokowaniach handlowych osiągnęliśmy już szereg poważnych korzyści. Należy mieć nadzieję, że w pertraktacjach obecnie prowadzonych uda się nam zapewnić dalsze korzyści, które stworzą może podwaliny dla racjonalnej wymiany towarowej z zagranicą.

TO I OWO

Obrok. Zjechaliśmy się jak zawsze na niedzielnego brydża do sąsiada, ale jak to już w okresie kryzysu uświęcone zostało zwyczajem, zaczęliśmy od utyskiwania na ciężkie czasy i zmierzch rolnictwa.

— Jedyny ratunek ołówek — rachunkowość — mówi najstarszy z nas filozof. — Ściskania pasa — twierdzi śledziennik. Podniesienie cen zboża — wtrąca praktyczny sąsiad. Utrzymanie barjer celnych, zamknięcie nożyc i rewizja systemu podatkowego — tłumaczy polityk. Umorzenie długów — wzdycha sąsiad z prawej strony, którego piękny wóz podziwialiśmy przed chwilą wszyscy. — Ja zaś chciałbym abyśmy też należeli do klasy uprzywilejowanych i mieli legitymacje do korzystania z biletów ulgowych dla załatwiania spraw związanych z naszym zawodem nietylko do pociągów party-brydż — ryzykuję zdanie — jako że jestem zaciekłym kinomanem i amatorem kuchni i win u Kozioła we Lwowie.

— A pan czemu tak zapamiętale milczy? — zwraca się marszałek powiatu do sąsiada z lewej strony. Przecież miałby pan najwięcej do powiedzenia! Taki rzadki unikat — dodał trochę z ironia — jak świat światem sekwestratora na dziedzińcu u pana nie oglądano!

— Mojem skromnem zdaniem — odrzekł zapytany — skromnem, bo nie znam się ani na ekonomji, ani na polityce agrarnej, ratunkiem w obecnych czasach jest obrok i tylko obrok. — Pan z nas żartuje — mówi urażony nieco marszałek. Mój sąsiad przetarł binokle i zasadzając je na nos wyjaśniał z powagą: — Od obroków zależy siła konia — od siły konia dobre wykonanie każdej roboty w polu i w gospodarstwie — od dobrego wykonania robót zależy rozwój rolnictwa — od rozwoju rolnictwa rozwój i dobrobyt w całem gospodarstwie narodowem. Prowadzenie ksiąg powierzam czasem żonie, w oborze wyręczam się praktykantem, przy orce starym karbowym — ale przy obrokach jestem każdego dnia i o każdej porze roku sam, zawsze sam.... — Skończyłem — i jął sprawnie rozdawać karty.

— Pas! zawołał właściciel auta i z wściekłością rzucił karty o stół. *G.*

POŚREDNICTWO PRACY I HANDLU

Zgłoszenia kupujących.

Kupie kontyngent spirytusu kampanji bieżącej. Zarzad dóbr Wielkie Oczy.

Poszukuje się 1000—2000 sztuk trzyletnich sadzonek Crataegusu na żywopłot. Anna de Lago. Grochowce p. Przemyśl.

Zgłoszenia sprzedających.

Kompletne urządzenie gorzelni z kotłem parowym prawie nowym, sprzeda okazyjnie Zbigniew Langner, Zbyszyce, pow. Nowy Sącz.

Zarząd dóbr Krzywcze n/Dniestrem sprzeda około 1,000 q ziemniaków przemysłowych.

Posad poszukują.

Polecę swego sekretarza agronoma z praktyką gospodarcza na posadę rządcy. Xawery hr. Krasicki, Bachórzec.

KOMUNIKAT ROLNICZO - METEOROLOGICZNY P. I. M.

za okres dwutygodniowy od dn. 16-go do dn. 29-go listopada r. b. Okres sprawozdawczy w północnej połowie Polski zaznaczył się utrzymującemi się stale chłodami, a na północno-wschodnich jej krańcach — silnem obniżeniem się temperatury na przełomie drugiej i trzeciej dekady listopada (parostopniowe mrozy w ciągu dnia, wzrastające w nocy do kilkunastu stopni, na Pohulance do 20°). W południowej części Polski było nagół znacznie cieplej. W pierwszych dniach temperatura osiągała wysokie wartości, dochodzące do 14-tu, 18-tu stopni, w następnych wy tąpiło oziębienie z utrzymującemi się jednak nadal temperaturami dodatniemi w ciągu dnia. Mroźny był dopiero ostatni dzień okresu sprawozdawczego, który zaznaczył się dużem ochłodzeniem w całym kraju.

W przeważającej części Polski opady miały postać deszczów, rzadziej śniegu. Na południu kraju nikła szata śnieżna utworzyła się dopiero pod koniec omawianego okresu. Trwała pokrywa śnieżna, sięgająca kilkunastu cm zalegała jedynie północno-wschodnie krańce Wileńszczyzny. W pozostałych okolicach półn. wschodu utrzymywała się ona przez szereg dni, lecz z końcem listopada ustąpiła zupełnie.

Śnieg spadł nagół na rolę niezmarzniętą. Orki przedzimowe ukończono na znacznej przestrzeni kraju. Większa ilość doniesień o niewykonaniu ich pochodzi z południowego-wschodu, pozatem noszą one charakter doniesień sporadycznych.

Z RYNKÓW ROLNICZYCH KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH

Niepewna sytuacja w Ameryce, optymizm w Europie. Taniec dolara i silna opozycja w Ameryce przeciwko projektowanej inflacji powoduje dalszy spadek cen pszenicy w Ameryce. Przeciwnie w Europie jest raczej nastrój optymistyczny, oparty z jednej strony na tem, że dolar nareszcie będzie stabilizowany, z drugiej strony wobec niewątpliwego faktu, że zapasy światowe nietylko nie zwiększają się, ale przeciwnie ulegają zmniejszeniu. Również i zapasy europejskie nie zwiekszają się, pomimo dość ożywionego przywozu, poczynając od 1 sierpnia. Należałoby spodziewać się mniejszego importu do Europy wobec wyjaśnionego już wielkiego urodzaju w całej Zachodniej Europie, tymczasem dotychczas przywóz nie ulega zmniejszeniu, co poniekąd tłumaczy się tem, że wskutek niskich cen większe ilości pszenicy są skarmiane obecnie przez inwentarz. Najbardziej poszukiwana odmiana kanadyiska — Manitoba — będzie się drożej kalkulować, gdyż dalsze ładunki będą iść z portów Oceanu Spokojnego, ponieważ wywóz z Montrealu z powodu mrozów ustał.

Położenie w Argentynie nie jest jeszcze wyjaśnione. Ceny utrzymują się w Argentynie na poziomie tak wysokim, że eksport nie kalkuluje się narazie. Rząd argentyński zamierza przyjść z pomocą farmerom przez udzielenie im subwencji w postaci 30% dodatku do wartości obecnej pszenicy, przeznaczonej na eksport. Powyższa premja umożliwi farmerom wywóz pszenicy po cenach konkurencyjnych na rynkach światowych, bez mieszania się do dewaluacji pieniądza.

Dunajskie kraje, za wyjątkiem Węgier, nie biorą udziału w eksporcie pszenicy. Niewielkie ilości pszenicy sprzedały na rynku angielskim Bułgarja po 3.25 hfl. i Niemcy po 3.05 hfl. W Holandji powyższej ceny nie można uzyskać, rosyjskie oferty są wysokie i prawdopodobnie Rosja nie może ofiarować większych partyj. Gorzej przedstawia się sytuacja na rynku żytnim. Holandja podniosła cło wywozowe o 50% i sprzedaje dawne zapasy po cenach wyższych od 6.92—7.05 hfl, za denaturowane żyto zaś zwraca nabywcom po 3.50 hfl. i tym sposobem holenderscy hodowcy otrzymują żyto pastewne po cenie 3.42 hfl. Wobec wysokiego cła eksport nowych partyj żyta do Holandji jest niemożliwy.

Jedyne zboże, które silnie zwyżkuje, jest w dalszym ciągu kukurydza, której cena jest na rynku holenderskim 0.90 ct. Ciekawe jest zjawisko, że pomimo powyższego poziomu cen, konsumcja kukurydzy w Holandji jest olbrzymia i osiąga 30—35 tys. tonn tygodniowo. Warunki te mogą jednak ulec zmianie, gdyż płyną obecnie znaczne ładunki kukurydzy do Europy z Argentyny. Jęczmień i owies utrzymują się nadal na poziomie do 3 hfl. za 100 kg. Na rynkach krajowych panuje usposobienie spokojne. Ceny zbóż nie uległy zmianom. Zwyżkują jedynie ceny kukurydzy, ziemniaków i koniczyny czerwonej i rzepaku.

Konstanty Żebrowski.

Ceny wyrobów lnianych samodziałowych. Ponieważ niejednokrotnie spotykamy się z zapytaniami o ceny płócien lnianych samodziałowych, oraz gotowych wyrobów z płótna lnianego samodziałowego, zwłaszcza takich jak płachty żniwne, worki, fartuchy, sienniki, prześcieradła itp., podajemy poniżej ceny instytucji spółdzielczej społecznej, która zajmuje się zbytem samodziałów lnianych wyrobu krajowego, hurtownie i detalicznie, t. j. Bazarów Przemysłu Ludowego w Wilnie, Zamkowa 8. Ceny rozumieją się w opakowaniu, loco wagon Wilno (ewentualnie Nowogródek, Białystok, Brześć n/B.) i obowiązują do dnia 31 grudnia 1933. Przy większem zakupie za gotówkę Bazary udzielają rabatu 5%, przy odpowiedniej umowie do 10%. Próbki płócien, ręczników i czworonitów (drelichów) do obejrzenia w Redakcji „Rolnika". Jakość płócien Bazarów jest powszechnie znana, zaś worki itp. wyroby samodziałowe cieszą się ogólnem uznaniem jako znacznie przewyższające wyroby fabryczne pod względem trwałości. Oprócz artykułów wymienionych poniżej, Bazary prowadzą piękne i bardzo tanie lniane obrusy, serwety, hafty ludowe i materje lniane meblowe (radziuszki).

Ceny za płótno czesankowe podbielane 69—71 cm szerokie: gat. 0 zł 1.80, gat. I zł 1.60, gat. II zł 1.50 za 1 m. Płótno surowe 70—73 cm szer. gat. I zł 1.50, gat. II zł 1.45, gat. III zł 1.40. Płótno wyczeskowe 69—71 cm szerokie: gat. I zł 1.10, gat. II zł 1.05. Płótno zgrzebne 69—75 cm szerokie za 1 m: gat. III zł 0.90 zł, gat. IV zł 0.80. Czworonity (drelichy) 69—71 cm szerokie za 1 m: podbielane 1.10 zł surowe 1 zł.

Płachty żniwne, zgrzebne, 250×500 cm, za sztukę 24 zł, płachty żniwne zgrzebne, 250×600 cm, za sztukę 29 zł, płachty żniwne zgrzebne 300×600 cm za sztukę 33 zł. Worki zbożowe, zgrzebne, 70 × 120 cm za sztukę zł 2,70, takież worki 63 × 115 cm za sztukę zł 2.30. Worki nasienne, czesankowe 70 × 120 cm, za sztukę zł 3.60. Worki do mączek, pacześne, 68 × 112 cm, za szt. zł 2,70, takież worki 48 × 96 cm, za szt. zł 1,80. Karmiaki końskie, zgrzebne, 35 × 40 cm, taśma 130 cm, za sztukę zł 0,75, karmiaki bydlęce 50 × 50 cm, taśma 100 cm, za szt. zł 1,10.

Fartuchy robocze napierśne, za sztukę zł 2.95. Płaszcze ochronne jednorzędowe, za sztukę zł 10. Prześcieradła dwubrytowe, 135 × 225 cm, za sztukę zł 7,30. Sienniki trzybrytowe zgrzebne, 190 × 68 × 20 cm za sztukę 6.50 do 7,50 zł. Ścierki kuchenne obrębiane, 60 × 80 cm, za szt. zł 0,85, takież ścierki 40 × 100 cm za szt. zł 1,20. Kurtka kucharska jednorzędowa za szt. zł 7.50. Czapka kucharska zł 0.85. Koszula męska dzienna nr. 38—42, za sztukę zł 7,50. Serwetki mereżkowane szpitalne, 70 × 70 cm. za sztukę zł 2,50. Ręcznik z metra, 40—45 cm szeroki, za 1 metr: gat. I. — zł 1.40, gat. II. — zł 1,25, gat. III. — zł 1.10.

H. W.

Notowania Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie dnia 4. XII. 1933 r.

Na Giełdzie obroty prawie we wszystkich artykułach.

Pszenica, hreczka, kasza hreczana, mąka pszenna oraz otręby żytnie zniżkują w cenie.

Tendencja skłania się ku zniżce.

Usposobienie spokojne.

CENY w złotych za 100 kg loco stacja załad paritas **Podwołoczyska:** (pierwsze 2 cyfry — **ceny giełdowe**, drugie 2 cyfry — **ceny rynkowe**). Cyfry przed ceną oznaczają standarty giełdy w g/l.

Pszenica dw. 755	—.—	—.—	17.75	18.25
Pszenica zb. 732	16.75	17.—	—.—	—.—
Żyto 692	13.50	14.00	—.—	—.—
Żyto w. wojsk. 692	—.—	—.—	—.—	—.—
Żyto zbior. 682	—.—	—.—	13.—	13.25

Jęczmień dwor. 643	—.—	—.—	12.50	13.—
Jęczmień przem. 623	9.75	10 —	—.—	—.—
Owies dw. 459	11.50	12.—	—.—	—.—
Owies w. wojsk. 459	—.—	—.—	—.—	—.—
Kukurydza kraj.	—.—	—.—	27.50	28.—
Ziemniaki przemysł.	—.—	—.—	5.—	5.25
Fasola biała	—.—	—.—	22.—	25.—
Fasola krasa	—.—	—.—	17.—	18.—
Groch zielony	—.—	—.—	18.—	20.—
Groch Folgera	—.—	—.—	22.—	24.—
Bobik	—.—	—.—	11.—	12.—
Wyka czarna	—.—	—.—	11.50	12.—
Wyka szara	—.—	—.—	10.—	10.50
Hreczka przem.	—.	—.—	16.00	17.—
Len (95%) *)	—.—	—.—	37.—	38.—
Siemię konopne *)	23.50	24.50	—.—	—.—
Rzepak ozimy *)	—.—	—.—	40.—	42.—
Otręby żytnie	7.75	8.00	—.—	—.—
Otręby pszenne	8.25	8.50	—.—	—.—
Otręby pszenne grube	8.75	9.00	—.—	—.—
Kasza hreczana	—.—	—.—	34.—	36.—
Koniczyna:				
biała w. od kan.	—.—	—.—	80.—	100.—
dto 97%	—.—	—.	120.—	160.—
Mak niebieski *)	—.—	—.—	50.—	55.—

*) Wraz z workiem.

Ceny loco wagon Lwów:

Mąka pszenna 60% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 33.00—35—., mąka żytnia 65% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 25.50—26.00, grysik kukurydziany 00·00—00.00, łubin niebieski 0.00—0·00, otręby żytnie netto bez worka 7.75 8·00, otręby pszenne netto bez worka 9.50 10.00, kasza jaglana 00·00—00.00, kasza jęczmienna 22·00—23·00. pęcak 22·00—23·00.

Komunikat centralnej targowicy na bydło we Lwowie
od dnia 25 XI — 2 XII 1933

Wynosił spęd wołów 0 sztuk, buhaji 14 sztuk, krów 259 sztuk, jałownika 232 sztuk, razem 505 sztuk; cieląt 280 sztuk, baranów 0 sztuk, świń 1504 sztuk. Koni spędzono 150 sztuk.

Płacono za 1 kg żywej wagi woły 0.00—0·00, 0·00—0·00 zł, buhaje 0·50—0·55, 0.40—0·45, 0·00—0·00 zł, krowy 0·52—0·57, 0.40—0·43, 0·30—0·32 zł, jałownik 0·53—0·60, 0·44—0·50, 0·00—0·00 zł, cielęta 0·52—0·65 zł, barany 0·00—0·00 zł, świnie 0·80—0·90 zł.

Łój jadalny 0·65 łój przemysłowy 0·50—0·60 zł, siano I. 6·00—8·00 zł. siano II. 5·00—6·00 zł, siano III. 0·00—0·00 zł. słoma 4·00—5·00 zł, koniczyna 7·00—8·00. tymotka 0·00—0·00 zł, skóry surowe bydlęce lekkie 1 kg 1·00 zł, bydlęce ciężkie 1 kg 1·00 zł, cielęce szt. rzeź. 6·00—7·00 zł. cielęce prow. szt. 5·00 6·00 zł, końskie duża sztuka 9.00—10.00 zł, mała sztuka 8·00—9·00 zł.

Hurtowna cena mięsa w rzeźni: Bite bydlęce I. 0·78—1.10 zł. II. 0.60—0·72 zł. III. 0·52—0·56 zł, bite cielęce przednie 0·00—0.00 zł, tylne 1·10—1·30 zł, wieprzowe w całości 1·15—1·35 zł.

Dowiezione z prowincji: mięso bydlęce 0·65—0·95 zł, cielęce 0·90—1·20 zł. wieprzowe w całości 1·05—1·20 zł, koszerne 0·90—1·20 zł, baranie 0·80—0·95 zł.

Wykaz cen bydła (w złotych za 1 kg żywej wagi).

W KRAKOWIE w dniu 25 do 1 XII. 1933 r. Płacono za 1 kg żywej wagi: buhaje 0·48—0·72 zł, woły 0·52—0·70 zł, krowy 0·34—0·67 zł, jałówki 0·50—0·70 zł, cielęta 0·63—1·00 zł, kozy i barany 0·00—0·00 zł. nierogacizna 0·89—1·30 zł, bitej wagi 1·10—1·46 zł. łój nerkowy 0·80—0·85 zł, I kl. 0·50—0.00 zł., II kl. 0·35—0·00 zł.

Na targ spędzono buhaji 119 wołów 69 krów 152, jałówek, 61 cieląt 599, owiec kóz i baranów 1 nierogacizny 882, razem 1883 sztuk. Z poprzedniego tygodnia pozostało 0 szt. Ogółem 1883 szt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 1696, na konsumcję innych gmin 37 pozostaje niesprzedanych 150 sztuk.

Ceny koni: Pojazdowe lekkie 000·00—000.00, zł. robocze 60·00—120·00 zł. rzeźne 10—35 zł. Spędzono razem 211 szt.

Ceny skór: Za 1 kg. Wołowe 1·00—0·00 zł, krowie 0·90—0·00 zł, z jałówek 0·90—0·00 zł. cielęce za sztukę 4·00—6·00 zł.

Ilość spędzonego bydła mniejsza niż w ubiegłym tygodniu natomiast spędzono więcej cieląt i nierogacizny. Jakość wołów i jałówek średnia, krów gorsza. Nierogacizny przedniej jakości rzeźnej. Ceny niezmienione.

W PRZEMYŚLU w dniu 1. XI. 1933 r., Płacono za bydło sztuki opas. 0.44—0.56 zł. chude 0.36—0·40 zł, chable 0·30—0·00 zł. cielęta 0·40—0·55 zł. Świnie powyżej 100 kg 0.85—0·95 zł, poniżej 100 kg 0.60—0·75 zł. chude 0·45—0·55 zł. do chowu 0.50—00·00. zł, konie rzeźne 00.00—00,00 zł

Na targ spędzono (w sztuk.) 176 prosiąt, 48 chabli, 80 świń, 61 bydła i 52 koni.

W STANISŁAWOWIE w dniu 30. XI. 1933 r. Na targ doprowadzono: bydła rogatego sztuk 77, cieląt 14, świń rzeźnych i hodowlanych 81, prosiąt 36, koni 70. Płacono za 1 kg żywej wagi bydła rogatego rzeźnego 0.27—0.00 zł. świń rzeźnych 0.75—0.00.

Spęd i akcja słabe

Wykaz cen ziemiopłodów na placach targowych (w złotych za 100 kg)

W KRAKOWIE w dniu 24/XI 1933 r. Pszenica dworska czerw. 21·90—22.15, dworska biała 21·75—21·90, pszenica targowa 21.00 21·25, żyto: dworskie 15.25—15·50, żyto targowe 15·00—15.25, jęczmień: na krupy 13·50—14.00, owies dworski 13·25—13·75, owies targowy 12.25—12·75 Kukurydza krajowa 0.00—.00, 0.00 groch Viktoria 29·00—32·00, groch ½ Victoria młp. 00·00—00·00, groch polny 00·00, fasola biała 25·00—27·00, okrągła 00·00—00·00, fasola biała długa 00·00—00·00, fasola biała krótka 00·00—00·00, fasola krasa długa 00·23—00·25, fasola mieszana 00·00—00·00, ziemniaki 4·50—5·50 otręby pszenne 9·25—9·50, otręby żytnie 9.25—9·50 siano słodkie n. 7·00—7·50, siano średnie 5·50—6·00, siano kwaśne 0.00—0,00, koniczyna pastewna 7.50—8·50, słoma długa 3·75—4·25, słoma mierzwa 3·50—3.75

W PRZEMYŚLU — dnia 1. XII. 1933 r., za 100 kg: Pszenica 19·00—00·00 zł, żyto 14·50—00·00 zł, jęczmień 00·00—14·00 zł. owies 12.——00·00 zł, ziemniaki 4·00—0·00 zł. siano 4·00—0·00 zł, słoma 2·50—0·00 zł, konicz. 5·00—0·00 zł grys pszenny 00·00—00.00 zł.

W STANISŁAWOWIE dnia 30. XI. 1933 r., pszenica 19·00 żyto 15·00 jęczmień 13·00 owies 11·00, kukurydza 22·00, hreczkę 19·00 proso 20·00, groch polny 19·00, groch wiktorja 27·00 bób 19·00, bobik 18·00, fasola kolorowa 17·00 fasola krasa 17.00, fasola biała 32·00, siemie konopne 25·00, siemie lniane 38·00, wyka czarna 13·00, łubin niebieski 00·00, ziemniaki 5·00.—6·00 ameryk. 0·00, marchew 0·10—0·00, buraki ćwikłowe 0·10, cebula 0·10—0.15 czosnek 0.25 siano polne 0·00—0·00, siano łąkowe 0·00, siano lasowe 0.00 mieszanka 0·00, koniczyna 0·00—0·00 słoma okłotowa żytnia do sienników 0·00 na sieczkę 0·00, otręby żytnie 8.00, otręby pszenne 8.00.

Ceny mleka i masła we Lwowie
od dnia 26 XI do 4 XII 1933 r.

Komisja notowań cen mleka i produktów mleczarskich przy Lwowsk. Izbie Rolniczej i Prz. Hand. podaje: Ceny detaliczne za 1 litr mleka pełnego na miarę 0·00—0·25 zł, pasteryzowanego 0·00—0·00 zł. w butelce z dostawą do domu 0·00—0·30 zł. śmietany kwaśnej o zawartości 24% tłuszczu 0·00—1·20 zł. słodkiej kawowej 12% tłuszczu 0·80—1·20 zł, słodkiej kawowej 18—20% 0·00—0·00 zł, kremowej 25% 0.00 zł. Za 1 kg masła deserowego 3·40—0·00 zł, stołowego 3·20—0·00 zł, kuchennego 3·00—0.00 zł. twarogu gospodarskiego 0.80—0.00 zł. mleczarskiego 0.00—0·00. za 1 kopę jaj powyżej 50 gr 0·00—5·40, za 1 kopę jaj poniżej 50 gr 0·00—4·80

Ceny hurtowne za 1 kg masła deserowego 3·10—0·00 zł, stołowego 2·90—0·00 zł. kuchennego 2·60—0·00 zł. twarogu gospodarskiego 0.00—0·00 zł., mleczarskiego 0·00—0·80 zł. 1 skrzynię jaj w oryginalnem opakowaniu zł. 124.80—000.00.

Ceny skór wedle notowań Firmy Stępkowicz Lwów, Plac Kapitulny 1.

Dn. 24/XI. 1933 ceny w dolarach amerykańskich złotych po kursie zł. 8.90.: Źrebaki krajowe surowe III sorta 2 dol. II sorta 4½ dol., I sorta 7 dol. Lisy górskie, 4 dol., poleskie 5½ dol. Tchórze najlepsze t. zw. „Główki" 1·45 dol., kuny domowe wyborowe „Główki" 5 dol. Kuny leśne 7 dol. Wydry krajowe 80 zł. Króliki do 3 zł. za sztukę. Gronostaje krajowe 00 cent. Skóry z cieląt, 0—0 zł.

BUCHALTER - KASJER, Wielkopolanin, siła poważna mając kilkuletnią praktykę w większych majątkach ziem. i hodowli nasion, obeznany z wszelkiemi sprawami w zakres rolnictwa wchodzącemi, oraz praktykę z urzędu skarbowego i instytucji handlowych, poszukuje posady. Znakomite świadectwa. Obecnie na niewypowiedzianem stanowisku. Łask. zgłoszenia pod „Wzorowy". 675

RZĄDCA-EKONOM, szkoła rolnicza w Bereżnicy, 9-letnia praktyka, dobry hodowca i plantator buraków cukrowych, puszukuje posady na ordynarję. Administracja „Rolnika" „Sumienny". 675

RZĄDCA-ADMINISTRATOR z 15-tu letnią praktyką w intensywnych majątkach w Wielkopolsce z teorytyczno-fachowem wykształceniem i dobry organizator obecnię na niewypowiedzianem stanowisku, zmieni posadę z dniem 1/IV. 1934 r. Łask. zgłoszenia pod „Energiczny". 673

ROLNIK wykwalifikowany poszukuje odpowiedniej posady, administracji, dzierżawy, lub kupna. Zgłoszenia Administracja „Rolnika" Lwów, pod „10.000". 671

DZIERŻAWY do 200 morgów poszukuję. Redakcja „Rolnika" „M. E." 672

ZŁOŻĘ 10 do 15,000 kaucji, przyjmę administrację, zarząd majątku. Odpowiedź, warunki proszę „Rolnik" Lwów „Ł. S. rolnik". 676

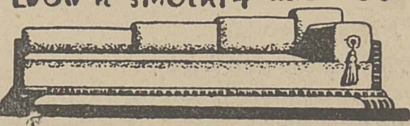
TRYJERY światowej marki Heid, młyńskie i rolnicze.
Gener. Reprezentacja
Dr. M. WEINREB,
Lwów, 3-go Maja 11a,
440 tel. 28-78.

Ogłoszenia w „Rolniku" docierają do ziemiaństwa Polski południowej

Futra damskie i męskie

wykonuje starannie, sumiennie i gustownie
MAGAZYN i PRACOWNIA FUTER
Karola SCHÜRERA
LWÓW ul. SENATORSKA 11a
wylot ul. Romanowicza, tel. 69-56
Firma CHRZEŚCIJAŃSKA

NOWOCZESNE
TAPCZANY OTOMANY ITP
POLECA
T. KYSIAK I SYNOWIE
LWÓW · PL · SMOLKI 4 TELEFON 40-09



Wypróbowane źródła zakupu

HERBATĘ I KAWĘ
w najprzedniejszych gatunkach po najniższych cenach poleca
Edmund Riedl
Lwów, ul. Rutowskiego 3. 501/2

OLEJE I SMARY
do maszyn rolniczych, bajce do zboża przeciw śnieci poleca
Ludwik Hoszowski 502/2
Lwów, Akademicka 3, tel. 6-69.

MAKUCHY LNIANE
pierwszorzędnej jakości, z pierwszego tłoczenia, wagonowo i w drobnych ilościach od 100 kg, nader korzytnie. 543
Fabryka chemiczna Henryka Blumenfelda.
Lwów, ul. Jakóba Hermana 31, tel. 10-83

MASZYNY I KAMIENIE MŁYŃSKIE
wszelkie gatunki, poleca ze swego składu fabrycznego
Towarzystwo dla Budowy Maszyn
Lwów, Janowska 34. 505

MASZYNY I KAMIENIE MŁYŃSKIE
poleca ze składu swego
M. Steinhaus
Lwów, Gródecka 10 a, tel. 12-90. 506/2

FOTOGRAFJA i RADJO
Najwytworniejsze aparaty, najniższa cena.
Cenniki bezpłatnie 509
Barwik i Borzemski
Lwów, Kopernika 18.

TĘPIENIE MYSZY
polnych i domowych morem mysim
Prospekty bezpłatnie.
„Serovac" 510/1
Lwów, Senatorska 5, tel. 1-07.

WOLNE

FARBY, LAKIERY, SZCZOTKI,
pędzle, artykuły gospodarcze, artystyczne, najtańsze źródło
O. T. Winklera Syn 512
Lwów, Rynek 28, tel. 19-96.

TOWARY BŁAWATNE I PŁÓTNA
do szczepienia przeciw różycy świń. Prospekty i pouczenia bezpłatnie.
Franciszek Orzechowski 513
Lwów, Rynek 29. Tel. 25-55.

OCHRONA DACHÓW
„Suboxem" i „Norbilakiem" Asfaltowanie, krycie dachów papą, płaskie dachy
Br. Świeży
Lwow, Na Błonie 50. 514

KAPELUSZE I CZAPKI
w modnych fasonach, dla P. P. Akademików 10% opustu, poleca firma
Antoni Kafka
Lwów, ul. Halicka 4. 528

SKŁAD TEKSTYLNY
największy wybór — najniższe ceny
Stachiewicz i Abrysowski 516
Lwów, pl. Halicki (róg Batorego).

KAPELUSZE MĘSKIE
czapki sportowe, studenckie, wojskowe, urzędnicze, dla służby leśnej, przybory wojskowe. P. P. Akademikom opust 10%.
Jan Wittman
Lwów, ul. Trybunalska 1. 518

DOBRZE SKROJONE
kompletnie i pierwszorzędnie wykończone koszule można nabyć po bardzo niskich cenach w firmie 520
Motylewski i Terich
Lwów, Hot. George'a, tel. 47-44

BIELIZNĘ, ODZIEŻ OCHRONNĄ
solidnie i tanio dostarcza
„Renoma"
Lwów, Słoneczna 9. 534

GOSPODARCZE RAPORTY PORANNE
i inne druki gospodarcze poleca i wykonuje szybko, solidnie i po cenach niskich
Drukarnia A. Gojawiczyńskiego
Lwów, ul. Kopernika 20. Tel. 28-18.

Magazyn Towarów Modnych
A la Ville de Paris
Gabryel Stark
Lwów, pl. Marjacki. 11.
Wyłączne zastępstwo i skład płaszczy nieprzemakalnych
Burberrys. 523

KOMPL. URZĄDZENIE MLECZARŃ
„Alfa-Laval", wirówki, masielnice, wygniatacze, aparaty Gerbera, konwie transp. i t. p. dostarcza najtaniej
H. Landes 517
Lwów, Gródecka 54 tel. 28-05.

KNAJPA LITERACKO - ARTYSTYCZNA
Atlasa
Lwów, Rynek 45
poleca książęcą kuchnię. 540

Wydawca. Wydawn. tyg. „Rolnik". — Redaktor naczelny prof. Bronisław Janowski. — Redaktorka odpowiedzialna: **Jadwiga Gizowska**
Należytość opłacono ryczałtem.
Druk A. Gojawiczyńskiego, Lwów, Kopernika 20, tel. 28-18.